Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 261. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

2. PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Bloki wyborcze.

Stosownie do art. 58 ordynacji wyborczej państwowe listy kandydatów poselskich mają być zgłoszone

„nie później, niż 40-go dnia przed dniem wyborów",

t. zn. w dniu 7 października, jeśli chodzi o obecną kampanję wyborczą... W 10 dni później, a więc 17 października, będą one ogłoszone przez Gen. Komisarza Wyborczego w „Monitorze Polskim" i otrzymają „numery" zależnie od kolejności, w jakiej były złożone przez odnośne ugrupowania polityczne. W tym też terminie mają być zgłoszone okręgowe listy kandydatów.

Tak więc pozostaje jeszcze tydzień czasu na układanie list państwowych i na zawieranie bloków wyborczych przez partje, chcące iść z jedną listą do wyborów.

Rzecz jest jednak szczególna, że mimo takiej bliskości terminu składania list państwowych, jeszcze się nie rysują pewnie przed oczyma społeczeństwa ani bloki, które do rozgrywki stają, ani platformy wyborcze, na których się mają oprzeć... Powszechną uwagę zwraca względna cisza w obozie sanacji.

Dotąd tylko ziemianie i t. zw. „chrześcijańscy rolnicy" z hałasem zgłosili swój akces do sanacji i przyrzekli poprzeć ją materjalnie i moralnie. To samo zrobią jeszcze pewnie związki przemysłowców. Ale, jeśli chodzi o t. zw. społeczeństwo, o masy, to, na razie przynajmniej zachowują się one chłodno w stosunku do sanacji, a naciśnięte przez nią uchylają się od wypowiedzenia zdania. Wszystkie, zdaje się, wysiłki sanacji sprowadzają się w tej chwili do zestawiania list, co zresztą przyznajemy, jest trudem niełada; zaspokoić trzeba „miejscami pewnemi" zbyt wiele apetytów i pogodzić mnóstwo różnic wyznaniowych, społecznych, politycznych i t. p.

Równocześnie z tą pracą prowadzi sanacja inną. Rokuje z Żydami i — jak brzmią ostatnie wiadomości — zdołała już pozyskać dla siebie znaczną część ortodoksów. Oczywiście za cenę ustępstw, które poznamy dopiero za pół roku.. Dalej spekuluje na niesnaski w chłopskich stronnictwach, wyrywa z ich szeregów pojedynczych działaczów, lub terroryzuje... Zresztą wiadomości z okręgów nie brzmią dla niej zbyt obiecująco.

Zgodnie ze swoim „wschodnim" duchem jest sanacja silną i pewną na Wschodzie, we wschodnich województwach. Im dalej na Zachód, tem jest pokorniejszą i ustępliwszą. We wschodnich województwach idzie poprostu jako sanacja, bez żadnych dodatków. W miarę zaś zbliżania się ku zachodniej granicy państwa cywilizuje się coraz bardziej. Zaczyna być „chrześcijańska" (na Śląsku) i „katolicka" (w Małopolsce). W Toruniu zaś — pisze „Kurjer Poranny" — rozwija już sztandar: „Bóg i Ojczyzna"... Przemiany te jednak nie wywierają większego wrażenia na społeczeństwo, które się śmieje z tej nadzwyczajnej gorliwości sanacji w dostrajaniu się do lokalnych warunków.

Obóz „Centrolewu" liczy na robotników socjalistycznych w miastach i na włościaństwo. Nie ulega żadnej wątpliwości, że szanse wyborcze tego obozu, o ile zachowa swą spoistość, są duże. Rządowe „Federacje Pracy" i „Frakcje Rewolucyjne" nie zdołały rozbić PPS. i jej ruchu zawodowego. Chłop zaś w zaciszu wiejskiem przetrawia swoją biedę, a winiąc za nią obóz sanacji, który lat przeszło cztery kieruje losami państwa, zdecydowany jest głosować tylko na listy antyrządowe... Charakterystyczny dla nastrojów wsi szczegół opowiada nam jeden z działaczów politycznych. Kiedy się mianowicie zwrócił do męża zaufania w pewnej wsi z propozycją urządzenia zebrania, usłyszał odpowiedź:

— Tylko bez wieców. Przyjdzie policja i rozwiąże... Już my wiemy, co mamy robić! Zostawcie nas w spokoju! Cała wieś jest przeciw rządowi.

W tych warunkach jest rzeczą niezmiernej wagi porozumienie reszty polskiej opozycji, tj. Ch. D. i Stronnictwa Narodowego... Nie wolno dopuścić do zwycięstwa sanacji, obozu bezprawia, najstraszniejszego partyjnictwa i niekontrolowanych przez społeczeństwo rządów. Nie wolno jednak także zamykać oczu na to, czem grozi zwycięstwo lewicy, dla której Centrolew (porozumienie z „Piastem" i N. P. R.) stanowi tylko — parawan... Porozumienie wyborcze Ch. D. i Stronnictwa Narodowego jest nakazem — nie już chwili, ale — interesu państwowego. Na wypadek niedojścia tego porozumienia do skutku nie cofniemy się przed śmiałem i bezwzględnem ujawnieniem winowajców, kimkolwiekby oni byli. Rozbijanie bowiem jednego frontu polsko-katolickiego, równające się zdradzie haseł i programu w takich chwilach, jak obecna, musi być należycie ukarane i na przyszłość uniemożliwione. Społeczeństwo nie może pozwolić, by pewne, święte hasła były tylko zasłoną dla partyjnych lub koteryjnych interesów.

W. Z.

Lista państwowa Chrz. Dem. będzie dziś ustalona.

Warszawa 30. 9. (Telef. wł.). W środę 1-go października o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stron. Chrześcijańskiej Demokracji. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne, w szczególności zaś ustalenie **państwowej listy wyborczej**, oraz ostateczna decyzja w sprawie jednolitej organizacji stronnictwa przez zlikwidowanie istniejącej dotychczas odrębności grupy śląskiej.

Sprawa unifikacji Stronnictwa została już zasadniczo rozstrzygnięta na terenie śląskim.

Kto zgłosi „jedynkę"?

Zasługuje na uwagę fakt, że chociaż jest jeszcze tylko kilka dni czasu na zgłaszanie list państwowych, dotąd nie zgłoszono ani jednej. Tłumaczy się to zapewne tem, że żadne stronnictwo nie chce być pierwsze, bo otrzymałoby znienawidzoną „jedynkę". Po ten „numerek" powinnaby się zgłosić sanacja, ale czy się zgłosi? Czy nie będzie wolała pójść do wyborów pod jakąś inną firmą i z innym numerem?

Jeśli się „sanacja" nie zgłosi, to jedynem wyjściem będzie chyba zgłoszenie jakiejś pozornej listy państwowej, którejby Gł. Komisja Wyborcza dała Nr. 1, a któraby potem można było w razie jakichś formalnych braków unieważnić.

———o———

Jak przewożono posła Korfantego?

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Jedno z pism warszawskich podaje bliższe szczegóły przewiezienia p. Wojciecha Korfantego z Katowic do Brześcia.

Po wyruszeniu z Katowic samochód z p. Korfantym skierował się do Kielc. Jego załogę stanowili: komisarz policji, oficer żandarmerji, posterunkowy, agent policji tajnej i szofer. W Kielcach zatrzymano się na krótki posiłek. W dalszej drodze około godz. 3 auto znalazło się koło Dęblina, a następnie zmyliło, zdaje się, dalszy kierunek, bo zatrzymało się, a załoga wypytywała przechodniów o drogę na Chełm. Około godz. 9 wieczorem auto przybyło pod twierdzę brzeską. Tutaj już oczekiwało

dwu żandarmów,

którzy weszli z obu stron samochodu na stopnie i eskortowali go podczas przejazdu przez dziedziniec forteczny aż do budynku kancelarji więzienia, przed którym ustawiony był oddział żandarmerji. P. Korfanty wysiadł z samochodu, wziął walizkę i udał się do kancelarji, otoczony ze wszystkich stron przez żandarmów. W kancelarji oczekiwał

pułk. Kostek-Biernacki,

który przystąpił do załatwienia formalności z aresztowanym. Przez cały ten czas kazał p. Korfantemu stać (!). Zkolei przystąpiono do rewizji osobistej. **P. Korfantemu odebrano wszystkie drobiazgi i przedmioty, jakie posiadał przy sobie, a więc portfel, portmonetkę, papierośnicę, zapalniczkę, scyzoryk, zegarek, a również krawat i szelki.** Wręczono mu następnie

menażkę i odprowadzono do celi

w której został zamknięty sam.

Obrony p. W. Korfantego oprócz adwokata Kuczyńskiego podjął się dziekan warszawskiej Rady adwokackiej **J. Nowodworski.**

Dr. Duch do „specjalnych poruczeń".

Przesunięcia przed wyborami.

Warszawa. 30 września. (PAT.) Prasa podaje, że dnia 1 października obejmie stanowisko szefa gabinetu ministra spraw wewnętrznych radca Jerzy **Brzozowski**, dotychczasowy sekretarz generalny komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezydjum Rady Ministrów. **Dotychczasowy szef gabinetu dr. Duch ma zająć stanowisko urzędnika do specjalnych poruczeń ministerstwa spraw wewnętrznych.**

PO 2 LATACH.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Donoszą z Gniezna, że dochodzenia, jakie wszczął prokurator tamtejszego sądu okręgowego przeciwko b. posłowi Str. Nar. Wierczakowi dotyczą mowy, wygłoszonej przez p. Wierczaka w Gnieźnie dwa lata temu.

P. Dąbski ciężko chory.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). **Stan zdrowia b. posła Dąbskiego, który uległ silnemu pogorszeniu po sanacyjnym napadzie, jest w dalszym ciągu bardzo ciężki. P. Dąbski nie opuszcza łóżka. Choroba sercowa wzmaga się, ponadto cierpi on na silny ból w nodze. Nad chorym czuwają dwai lekarze.**

Na Pomorzu bloku nie będzie.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). **Z Torunia donoszą, że rokowania prowadzone między stronnictwami o wystawienie na Pomorzu jednej wspólnej listy nie dały rezultatów mimo starań Ch. D. Przy wyborach nadchodzących będą na Pomorzu osobne listy Ch. D., Stron. Nar., Centrolewu i sanacji.**

O czem piszą inni?

Żadnych stosunków z aresztowanymi.

Zdarzył się zabawny w Warszawie wypadek... Adwokat p. Benkel, obrońca siedzącego w Brześciu posła z PPS., p. Dubois, zwrócił się do kancelarji Sądu Apelacyjnego w Warszawie (!) z prośbą o umożliwienie mu widzenia się z tym posłem. Żądane pozwolenie otrzymał i to **z podpisem (!) prezesa Sądu Apelacyjnego, b. kierownika ministerstwa sprawiedliwości od grudnia 1929 do marca 1930 roku, p. Dutkiewicza...** Wdał się jednak **w sprawę p. min. Car i — pozwolenie cofnął...** Piękne stosunki, nieprawdaż?

„Gazeta Polska“ broni wystąpienia p. ministra tem, że p. Benkel mówił w kancelarji o jakiejś sprawie prasowej i że

„ukrył tę okoliczność, że w tej sprawie nie był zastosowany żaden środek zapobiegawczy.

W myśl obowiązujących przepisów, zezwolenia na widzenie udziela ta władza sądowa, z której zarządzenia zastosowany jest areszt śledczy. Wprowadziwszy w sposób powyższy władze sądowe w błąd, **adw. Benkel uzyskał podstępnie przepustkę, wydaną wskutek przeoczenia urzędnika kancelaryjnego.** Po ujawnieniu podstępu władze sądowe zażądały zwrotu przepustki, czemu się adw. Benkel podporządkował“.

Sam fakt nie warta więc wspominku. Adwokat — o ile wierzyć „Gazecie Polskiej“ — zrobił „kawał“... **Ale znamiennem jest, że p. minister z taką skwapliwością przecina wszelką komunikację aresztowanych ze światem, jakkolwiek przecież ma to być areszt śledczy.**

Policja a „Strzelec“.

„Kurjer Poznański“, „Gazeta Warszawska“ i „Naprzód“ przynoszą prawdziwie niesamowity opis występu „Strzelca“ w drodze do Torunia w niedzielę na zjazd strzelecki... Oto gdy pociąg ruszył ze stacji Kutno

„z ostatniego wagonu **padło kilkanaście strzałów** rewolwerowych i karabinowych. **Jedna z kul** wpadła do budynku stacyjnego, przebiła okno i wpadła do biura, **trafiając dyżurnego urzędnika ruchu Antoniego Morawskiego w brzuch** w chwili, gdy nadawał depeszę do najbliższej stacji o ruszeniu pociągu. Mimo ciężkiej rany Morawski chciał dokończyć depeszę, stracił jednak przytomność i depeszy nie dokończył. Zajście zauważyli kolejarze, którzy rannemu pospieszyli z pomocą i w ciężkim stanie przewieźli go do szpitala. Stacja Włocławek, zaniepokojona niedokończoną depeszą, połączyła się ze stacją w Kutnie z zapytaniem, co zaszło.

O zajściu zawiadomiono władze kolejowe i policję, których śledztwo wykazało niezbicie, że strzały padły z wagonu, w którym jechali „strzelcy“. Wobec tego zatrzymano pociąg o kilkanaście kilometrów od Kutna i wszczęto na miejscu dochodzenia. **„Strzelcy“ odmówili wyjaśnień,** a na żądanie policji, aby złożyli zeznania, **zajęli groźną postawę, obsadzili drzwi i okna wagonu z rewolwerami i karabinami w rękach. Policja, czując się zbyt słabą, puściła pociąg** i zawiadomiła o zajściu władze we Włocławku.

Na stacji we Włocławku czekała na pociąg policja i służba kolejowa. Policja otoczyła wagon, ale **„strzelcy“ oświadczyli oficerowi policji, że jeżeli policja wkroczy do wagonu, przyjmą ją salwą. Władze wobec swej bezsilności** po półtoragodzinnem czekaniu **puściły pociąg w dalszą drogę do Torunia“.**

Opisany wyżej wypadek ma wszystkie cechy prawdziwości. Lecz, w takim razie, co to wszystko znaczy?

„Przynajmniej wysiedzą się w więzieniu“

„Kurjer Warszawski“ omawiając ostatni wywiad p. premjera pomija jego część budżetową, uważając, że nic przynosi nic pouczającego... Zajmuje go natomiast i niepokoi zdanie p. Piłsudskiego, że posłowie przynajmniej „wysiedzą się należycie we więzieniu“. To powiedzenie p. premjera — pisze „Kurjer Warszawski“ —

„zawiera niepokojące przewidywanie, że zarzuty, postawione b. posłom nie staną się przedmiotem jawnej rozprawy sądowej, że uwięzieni parlamentarzyści poprostu „wysiedzą się należycie w więzieniu“, czyli sprawa cała załatwiona ma być więzieniem prewencyjnem.

Podobnie stało się w swoim **czasie ze ś. p. gen. Rozwadowskim,** który obarczony ciężkiemi zarzutami, zgoła nieprawdopodobnemi dla opinji publicznej, zszedł z tego świata, nie doczekawszy się jawnej rozprawy sądowej. **Tak było z generałem Zagórskim,** który — jak wiadomo — zaginął, przepadł bez śladu, nie doczekawszy się również procesu sądowego.

Czyżby i teraz w stosunku do aresztowanych b. posłów, z pośród których Wojciechowi Korfantemu — według komunikatu urzędowego — imputowane jest... oszustwo, miało wszystko utonąć w mrokach więzienia śledczego?

Tego rodzaju załatwianie spraw w żadnym razie nie może leżeć w interesie normalnego wymiaru sprawiedliwości, nie może też odpowiadać moralnemu poczuciu społeczeństwa“.

Po rozbiciu sojuszu w Małopolsce Wschodniej.

W chwili, gdy zjazd Stronnictwa Narodowego w niedziele akceptował w Toruniu sojusz wyborczy Stronnictwa Narodowego z Centrolewem na Małopolskę Wschodnią, w tej samej chwili Rada Naczelna P. P. S. w Warszawie sojusz ten odrzucała. Oznacza to rozbicie.

„Ubolewając — pisze „Gazeta Warszawska“ — nad tem rozbiciem, stwierdzamy, że odpowiedzialność za nie nie spadnie na nasz obóz, który z dużem poświęceniem gotów był do skupienia głosów polskich. Ludność Małopolski Wschodniej bez względu na przynależność partyjną przyjmie decyzję PPS. z dużem przygnębieniem.

Uchwała PPS. posiada nadto bardzo charakterystyczną stronę wewnętrzną. **Nie świadczy ona dobrze o konsolidacji Centrolewu, ani nawet o wewnętrznej spoistości samej PPS.** Jeśli zestawimy tę uchwałę z wiadomościami o secesjach i fermencie u piastowców, z zagadkowem zachowaniem się Stronnictwa Chłopskiego, to wynikną stąd nienajlepsze horoskopy dla powodzenia wyborczego Centrolewu“.

Nie sądzimy, żeby rozbicie sojuszu Stronnictwa Narodowego z Centrolewem, w szczególności z PPS., wywołać miało „duże przygnębienie“ wśród polskiej ludności w Małopolsce Wschodniej.

Listy genewskie.

Ku schyłkowi sesji Ligi Narodów.

Genewa 27 września.

Główni aktorzy corocznego genewskiego spektaklu, ministrowie spraw zagranicznych, których tu było ponad 20, wyjeżdżają jeden za drugim. Na dzisiejszej Radzie Ligi pojawili się jeszcze pp. Briand, Curtius i Zaleski, ale Hendersona i Mowinckela (Norwegja) już nie było. Komisje kończą dziś swoje prace z wyjątkiem Komisji czwartej, gdzie pp. Bernstorff (Niemcy) i Galavresi (Włochy) zażarcie walczą o reformę kierownictwa Sekretarjatu Ligi. Właśnie przed chwilą prof. Galavresi zarzucając małym narodom, że nie mają zmysłu międzynarodowego, domagał się, by na czele Sekretarjatu stało w przyszłości Kollegjum złożone ze Sekretarza i z 5 podsekretarzy (byliby to wyłącznie przedstawiciele wielkich mocarstw i jeden południowy Amerykanin), któreby decydowało uchwałą zbiorową o wszystkich ważniejszych aktach Sekretarza. Jeszcze ostrzej przemówił hr. Bernstorff, który nawet wystąpił z rodzajem groźby, że uchwała w sprawie kierownictwa Sekretarjatu musi być jednomyślna, jeśli ma stać się użyteczną. Może to oznaczać, że Niemcy wywołają jaką awanturę, jeśli zostaną w tej sprawie przegłosowane. P. Bernstorff zażądał kategorycznie ustępstw od większości, która — jak już pisałem — pragnie utrzymać obecny ustrój Sekretarjatu i powiększa jedynie ilość podsekretarzy z 3 do 8, by umożliwić pięciu dyrektorom najważniejszych sekcyj Ligi (prawnej, rozbrojeniowej, ekonomicznej, finansowej i hygieny) otrzymanie zaszczytniejszego tytułu i wyższych poborów (87 tys. fr. szw. rocznie zamiast 53 tys.) Widocznie delegacja niemiecka po wyborach do Reichstagu z 14 bm. obawia się powrócić do kraju zupełnie bez „zdobyczy“. W kwestji mniejszości wyszła prawie z pustemi rękami, a w Komisji rozbrojeniowej wniosek p. Bernstorffa o ustalenie terminu międzynarodowej Konferencji rozbrojeniowej na „czas jak najbliższy w ciągu roku 1931“ przepadł mimo poparcia go przez Węgrów, Włochów i Austrjaków. (Komisja wyraziła tylko „życzenie“, by Konferencja odbyła się w r. 1931). Stara się zatem teraz p. Bernstorff osłabić przynajmniej wpływy francusko-angielskie w Sekretarjacie Ligi. Mam wrażenie, że mu się to nie uda. Ale byłoby już dużym zyskiem Niemców, gdyby sprawa reorganizacji Sekretarjatu została odroczona.

Liga w ciągu tej sesji wiele pracowała, ale rezultaty tej pracy w dziedzinach najważniejszych są raczej nikłe. Sprawą Federacji Europejskiej zajmie się Komisja studjów w styczniu ale już dzisiaj można przypuszczać, że opór Niemców i Włochów (oprócz Anglików) przeciw tej koncepcji w styczniu będzie znacznie większy niż obecnie. Projekt konwencji międzynarodowej o pomocy finansowej dla państw napadniętych lub zagrożonych agresją zostanie przez Assemblee przyjętym ale dyskusja komisyjna pocieszyła nas, że będzie to jedna z tych dość licznych konwencji, które zostały przez Zgromadzenie uroczyście i jednogłośnie uchwalone, ale dotąd nie weszły w życie z powodu braku ratyfikacji przez państwa. Lord Cecil zapowiedział zresztą, że zarówno tę konwencję jak i ewentualną konwencję uzgadniającą Pakt Ligi z Paktem Paryskim (Kellogga) rząd brytyjski przyjmie tylko wtedy, jeśli państwa europejskie przeprowadzą ograniczenie zbrojeń. Zresztą to uzgodnienie dwóch paktów napotkało na tyle trudności w Komisji pierwszej, że gotowy już projekt nowelizacji Paktu Ligi (zakazujący zupełnie wojny, podczas gdy dotąd art. 12 i 15 Paktu w pewnych warunkach uznawały wojnę za legalną) odeśle zgromadzenie prawdopodobnie na sesję przyszłoroczną. Również na wrzesień r. 1931 odesłanym zostanie bardzo ciekawy projekt konwencji o wzmocnieniu środków zapobieżenia wojnom. Opracował go stały „Komitet bezpieczeństwa i arbitrażu“, istniejący przy Lidze, a głównym jego autorem jest — zdaje się — p. Benesz. Znajdujemy tam w art. 2 postanowienie, że w razie zaistnienia groźby wojny Rada Ligi ma prawo nakazać państwom nie tylko wycofanie wojsk z terenów zajętych lub zdemilitaryzowanych, ale nawet odsunięcie ich od granicy celem niedopuszczenia do kontaktu z przeciwnikiem. Rada miałaby dalej prawo wysłania komisarzy na zagrożony teren, którzyby pilnowali wykonania jej poleceń, a państwo, któreby pogwałciło te nakazy, zostałoby uznane za napastnika i podlegałoby wszystkim sankcjom art. 16 Paktu Ligi (bojkot finansowy, pomoc wojskowa itd.). Tak więc w dziedzinie bezpieczeństwa i rozbrojenia wszystkie projekty zostają albo odroczone albo ich realizacja przedstawia się niewesoło.

Mieliśmy dzisiaj nowy epizod w niekończącej się sprawie szkół mniejszościowych na Śląsku. Jak już PAT. doniósł, chodzi o 60 dzieci niemieckich (z pośród 800), które w r. 1928 nie zdały egzaminu z języka niemieckiego przed inspektorem szwajcarskim i z tego powodu nie zostały — na podstawie orzeczenia Trybunału Haskiego — dopuszczone do szkoły mniejszościowej. Trzeba będzie teraz zwrócić się do Hagi z zapytaniem, czy owo orzeczenie ma charakter stały, czy też obowiązuje tylko przez jeden rok wobec tychsamych dzieci. W styczniu Rada Ligi sformułuje odpowiednie w tej sprawie do Hagi zapytanie.

Dużo ciekawszą jest skarga rządu niemieckiego na gwałcenie statutu samorządowego Kłajpedy przez Litwę. Piszę o skardze rządu, ale właściwie skargę wnosi 18 członków rozwiązanego Sejmu Kłajpedzkiego (na ogólną ilość 29 posłów), a p. Curtius jest tylko jakby ich zastępcą prawnym. Czytałem skargę Kłajpedzian i muszę przyznać, że — jeśli połowa tylko jej twierdzeń jest prawdziwa, to p. Zaunius będzie miał sytuację w Radzie bardzo trudną. Naradzał się też pilnie z p. Merkysem, gubernatorem Kłajpedy, oraz z posłami Klimasem z Paryża i Sidzikauskasem z Berlina. Brała udział w tej rozmowie także księżna Radziwiłłówna, zaciekła Litwinka urzędniczka Sekretarjatu Ligi. Dla nas Polaków był to widok dość zabawny, gdy przedstawiciel Niemiec musiał oskarżać swych pupilów z Kowna o ucisk mniejszości niemieckiej. Tem zabawniejszy, że dr. Zaunius był do r. 1919 oficerem niemieckim, pochodzi z Tylży, skończył uniwersytet w Królewcu i przed powstaniem Litwy działał w partji socjalistycznej w Prusiech wschodnich. Nikt wtedy nie podejrzywał w nim Litwina. W r. 1919 wziął go za sekretarza premjer Ślężewiczius, gdyż potrzebował kogoś, kto dobrze zna język niemiecki. Przez trzy lata potem p. Zaunius kierował stałą delegację przy Lidze Narodów, ale dopiero za Woldemarasa zrobił karjerę w min. spraw zagran. dochodząc tam do urzędu sekretarza generalnego. Oddany b. dyktatorowi do przesady, przeszedł zaraz po jego upadku w szeregi przeciwników Woldemarasa. Naśladuje go jednak w zarozumiałości i bezczelności. Wiadomo, że rząd litewski rozwiązał ostatnio stowarzyszenia wchodzące w skład „Akcji Katolickiej“ i podległe biskupom, mimo, że art. 25 Konkordatu zapewnia „Akcji Katolickiej“ swobodę działania. Wśród rozwiązanych znajdują się m. in. stowarzyszenie „Ateitis“ (Przyszłość) liczące 12 tys. młodzieży miejscowej i „Pavasaris“ z 60 tysiącami członków z pośród młodz. wiejskiej. Otóż broniąc tego jawnego pogwałcenia Konkordatu wyraził się p. Zaunius (który jest protestantem) wobec dziennikarzy, że „Stolica Apostolska nie ma armji zbrojnej“, że więc interwenjować skutecznie nie może! Z Kłajpedą będzie jednak inaczej. Jeśli Niemcy pójdą na ostre, to rząd litewski będzie musiał szanować autonomię Kłajpedy i zaprzestać wobec niej tych szykan sądowych, finansowych i politycznych, o których tak obszernie opowiadają posłowie sejmu kłajpedzkiego. **ax.**

SPROSTOWANIE. W korespondencji genewskiej z 25 bm. podaliśmy, że p. Deutschmanowa pracuje w Singapore jako urzędniczka biura hygjeny Ligi Narodów. Otóż w biurze tem pracuje dr. Deutschman, a p. Deutschmanówna (rodzina żydów polskich) jest sekretarką dyrektora wydziału p. Gaborena w Międzynar. Biurze Pracy w Genewie. W temże Biurze zatrudnionych jest nadto dwóch Polaków: panna Schmidt i p. Potulicki **ax.**

„My w niewoli!“

Zamieszczamy następujący głos pochodzący od wybitnego i zasłużonego wychowawcy: — Opowiadają, że w ostatnich czasach coraz częściej można słyszeć w czasie zebrań i wieców śpiewaną pieśń: **„Boże Ojcze, Twoje dzieci“.** Fakt ten swoją prostą wymową odtwarza dosadniej obecny stan duchowy społeczeństwa, aniżeli mogłyby to uczynić długie opisy.

...Jako Polacy, z natury i z wpływów zachodniej cywilizacji, kształtującej się głównie pod działaniem Kościoła, mamy upodobanie w ogładzie towarzyskiej, która stała w Polsce tak wysoko, że nazywano nas „Francuzami Północy“. Wzory rycerskie wyrobiły w nas rys szlachetności tak, że z pojęciem Polaka do dziś dnia łączy się u obcych przymiot: „szlachetny“. Mamy silnie wkorzenione zamiłowanie do jawności i wolności, a w związku z tem do urządzeń republikańskich, w których obywatel, dopuszczony do udziału we władzy i stanowieniu praw, może wyrabiać w sobie poczucie odpowiedzialności za losy państwa. Przerost wolności lub wypaczenie urządzeń były i są objawem pochodnym, wynikłym z niedostatecznej uprawy moralnej i umysłowej ludzkich dusz. Z Zachodu przejęliśmy wreszcie zasadę prawa, a choć ono nie zawsze było w dawnej Polsce szanowane i wykonywane, choć w okresie niewoli trzeba je było z konieczności obchodzić, mimo to poczucie legalności tkwi w duszach polskich ogółu.

Tymczasem co się dzieje:

Pytamy z przerażeniem, gdzie jesteśmy. Czy ba nie w Polsce. **Wszak to nie są polskie obyczaje!** Wprawdzie despotje są mniej więcej wszędzie podobne do siebie, ale **na naszą sanację oddziałały niewątpliwie wpływy bliskiego wschodu,** gdzie zamiast zasady prawa panowała zasada władzy, gdzie samodzierżawie nie znosiło obok siebie ciał ustawodawczych i kontrolujących, a ledwo cierpiało doradcze, gdzie nie było rękojmi osobistej wolności, gdzie konspiracja, prowokacja i żandarmerja chodziły z sobą w zawrotnym tańcu, gdzie mściwość i tłuste wyrazy były chlebem powszednim. A co najgorsza, to ta brutalna przemoc, która wszystkim narzucała swoją wolę, a o której pisze nasz historyk Kalinka: „Jest coś w charakterze Rosjan, co czyni zależność od nich bolesną i wstrętną aż do nieznośnienia. Przewodzić nad drugimi, kiedy się czujemy na siłach, to leży w ludzkiej, zepsutej naturze: ale kiedy Prusak o tyle rozkazuje, o ile tego wymaga interes, który z niemiłosierną bezwzględnością umie zresztą przeprowadzać, to dla Rosjanina w tem największa przyjemność, by dać poczuć, że jest silny, by słabszemu swoją wolę, słuszną czy niesłuszną, gwałtem narzucić“.

Tak to wschodnie obyczaje i metody rządzenia

stanowiące jej tragedję, a zarazem tragedję tych, którzy, pragnąc niewątpliwie jej dobra i potęgi, idą do tego celu drogami, obcemi naszemu narodowi. **B. D.**

Ruch przedwyborczy.

CO BĘDZIE WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE?

Rada Naczelna P. P. S. wypowiedziała się, jak już podawaliśmy, przeciwko sojuszowi z Stron. Narodowem na terenie Małopolski Wschodniej, a za samodzielną akcją wyborczą Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu („centro-

lewu"). Do tego Związku należą jeszcze Stron. Chłopskie i „Piast". Ten ostatni w r. 1928 szedł w bloku ze Stron. Narodowem. Nie jest wykluczonem, że i teraz w niektórych okręgach Piastowcy będą woleli głosować wspólnie z dawnymi swymi sojusznikami niż z socjalistami.

P. POTOCZEK A SANACYJNE BAGIENKO.

Ostatni numer „Piasta" (w wydaniu drugiem, po konfiskacie) podaje szereg oświadczeń różnych działaczy chłopskich przeciwko p. Potoczkowi, który z dniem 25 września przeszedł do sanacji. Działacze ci oświadczają, że człowiek, który w tak ciężkiej chwili opuścił stronnictwo, jest zdrajcą.

LEKCEWAŻENIE PIASTA.

Pisma donoszą, że z powodu obsadzania pierwszych miejsc na listach Centrolewu przez socjalistów i wyzwoleńców. daje się zauważyć w niektórych okręgach duże niezadowolenie wśród Piastowców. Np. w okręgu Częstochowa—Radomsk Piast miał otrzymać dopiero 5-te miejsce. To też część Piastowców wszczęła rokowania z Chrz. Dem.

Na liście centrolewu pierwsze miejsce w tym okręgu ma zajmować p. Pużak (PPS.), drugie Barwiński („Wyzwolenie").

OKRĘG SANDOMIERZ—PIŃCZÓW.

W okręgu Sandomierz—Pińczów na liście sanacyjnej kandydować ma na pierwszem miejscu p. Sanojca, na drugiem dr. Krawczyński, na trzeciem ks. Radziwiłł.

WYMUSZONA PRZYSIĘGA.

W „Piaście" czytamy:

„W Bolesławiu w pow. dąbrowskim założono „Strzelca". Komendant tegoż Morawiec napadł na drodze z kilku towarzyszami na Jana Augustyniaka. kazał mu klęknąć i złożyć przysięgę. że nigdy nie będzie występował przeciw Piłsudskiemu, a przy wyborach będzie popierał listę sanacyjną".

Od siebie dodamy, że wszelkie przysięgi wymuszone groźbą gwałtu fizycznego, kary, odebrania posady etc. są nieważne.

Na ziemiach Rzplitej.

Sucha protestuje przeciw zakusom niemieckim.

W ostatnią niedzielę września odbyła się **w Suchy** imponująca manifestacja przeciw zakusom niemieckim na granice Rzplitej. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, rozwinął się wspaniały pochód, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje kulturalno-społeczne i liczne rzesze okolicznej ludności z orkiestrą kolejarzy na czele. Niesiono transparenty z odpowiednimi napisami przeciwniemieckimi. Na Rynku tysiączna rzesza manifestantów wysłuchała szeregu przemówień, wygłoszonych z balkonu Domu katolickiego. Wiec zagaił, przemawiając imieniem T. S. L., miejscowy proboszcz ks. Józef Sławiński. poczem przemawiali: dr. K. Spannbauer, prof. J. Grohmann i dr. J. Kossek. Uchwalono odpowiednie rezolucje, protestujące przeciw roszczeniom niemieckim, odśpiewano „Rotę", a orkiestra odegrała hymn narodowy. Manifestacja pozostawiła w duszach uczestników niezatarte wrażenie i była pięknym objawem wyrobienia narodowego mieszkańców Suchy.

Kongres polsko-jugosłowiańskiej przyjaźni.

Z inicjatywy warszawskiej Ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich odbędzie się w Polsce między 30 października a 7 listopada b. r. **kongres przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.** Obrady kongresu toczyć się będą **w Poznaniu, Warszawie i Krakowie.** Spodziewany jest przyjazd 30 osób z Jugosławji.

Nowy most na Czeremoszu
połączył Polskę z Rumunją.

W dniu 27 września odbyło się **w Kutach** poświęcenie nowego mostu na Czeremoszu, długości 308 m. Most ten łączy polski brzeg z miejscowością Wyżnica po stronie rumuńskiej. W uroczystości poświęcenia, zainaugurowanej Mszą św. wzięło udział kilka tysięcy osób, w tem szereg osobistości cywilnych i wojskowych z Rumunji.

Postrzelili niemieckiego przemytnika.

W nadgranicznej miejscowości **Rządówka** w pow. rybnickim, ubiegłej nocy polska straż graniczna natknęła się na **trzech przemytników,** którzy na wezwanie do zatrzymania się poczęli uciekać. Strażnicy użyli broni palnej, **dając kilkadziesiąt strzałów do zbiegów,** z których został ciężko ranny **zawodowy przemytnik,** A. **Janeczko, obywatel niemiecki,** zamieszkały w Brzęczkowicach na polskim Górnym Śląsku. Dwu innym przemytnikom udało się zbiec do Niemiec. Przy rannym znaleziono dwa olbrzymie **plecaki naladowane tytoniem i cygarami,** pochodzącemi z przemytu z Niemiec.

Wśród polskiej emigracji we Francji.

O polskie seminarjum duchowne na emigracji

I. Emigracja polska we Francji jest żywo w tym miesiącu zainteresowana srebrnym jubileusz kapłaństwa J. Em. Kardynała Prymasa Hlonda. We wszystkich kolonjach, gdzie biją serca polskich robotników, przygotowuje się program godnego obchodu, by wesprzeć modlitwą tego, który z woli Boga i na życzenie Episkopatu polskiego pełni ciężki i odpowiedzialny obowiązek, najwyższega duszpasterza całej polskiej emigracji, by urządzonemi akademjami zaświadczyć, że sercem lgnie ku **tym, którzy ją uczą kochać Boga — i zdala od matki-ojczyny podtrzymują wiarę, język ojczysty i honor Polaka.** Ofiarne, dobrowolne drobne datki na wzniesienie seminarjum duchownego dla duszpasterstwa wśród wychodźców ten „grosz wdowi" młodej francuskiej „Polonji" złożony z okazji jubileuszu będzie wymownym pomnikiem dla potomnych — przywiązania ku Kościołowi i jego przedstawicielom.

Piękne jest powiedzenie Demokryta, że „życie bez dni świątecznych jest podobne do długiej podróży, bez miejsca wypoczynku". Przygotowujące się uroczystości związane z świątecznym i poważnym nastrojem niedzieli, będą chwilami kojącego wypoczynku po tygodniowym trudzie i przeniosą myśl wychodźców do Ojczyzny. Będzie to jeszcze przegląd sił i żywotności naszych towarzystw emigracyjnych.

„Opatrznościowa to naprawdę myśl — mówi zdrowo myślący robotnik na zebraniu — budowa seminarjum w Polsce dla młodzieży, która ma potem wśród nas pracować. Duchowieństwo polskie, które tu razem z nami niesie ten ciężki krzyż emigracji tak godnie i z poświęceniem — ciesząc się i smucąc razem z nami, to nasi prawdziwi przyjaciele". Na to się seminarjum buduje, byśmy tych pracowników mieli jak najwięcej, bo teraz, trudno się doprosić o polskiego księdza do kolonji. A więc dawać co kto może... Matka rodzona nieraz o dziecku zapomni, a Kościół o nas i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci tak pamięta... Cześć! skończyłem". — ... Pocieszające słowa na ustach robotnika polskiego.

Uroczystości jubileuszowe najwyzszego duszpasterza emigracji zwracają oczy współrodaków na polskich kaplanów i ich pracę. Najmilszym darem 25-lecia dla niejednej miejscowości byłby przysłany ksiądz-duszpasterz. „Co będzie z naszą młodzieżą" — biadają nieraz rodzice — i słusznie, bo ona taka dzika niesforna, zaprzyjaźniona z kieliszkiem i estaminetem (karczmą). Zabawy jej ciągle w głowie i tylko zabawy; za niemi tęskni i wzdycha, a pracę w towarzystwie sprowadza tylko do urządzenia zabawy. A starsi?!! i oni nie zawsze młodym przyświecają dobrym przykładem. Nie rzadkie wypadki niemoralnego życia — zupełnej obojętności, — a nawet i szydzenia z wiary i praktyk spotyka się u starszych.

Połowa matek niema pojęcia o wychowaniu dzieci. To też dzieci zawcześnie niby dojrzewają i potem łamią się i karłowacieją. Łatwowierne, lekkomyślne dziewczęta pochłania w dużym procencie niemoralne życie... a do **wszystkich, tak dziecka, jak starca, wyciąga rękę agitator komunistyczny, lub sekciarz „badacz Pisma św." i podaje gazetę, książkę.** Nie żaluje trudów, bo za agitację otrzyma dobre wynagrodzenie. Nieraz jak się widzi te ich ładnie oprawione książki, to aż żal bierze. Szkoda papieru i tej ozdobnej oprawy, bo wewnątrz stare odgrzewane niedorzeczności bez logicznego związku i naciąganie faktów i tekstów do czego się komu spodoba. Czasem dobra Polka odpędzi takiego agitatora czy agitatorkę miotłą, ale oni się tem nie zrażają — idą i szukają głupszych... i niestety znajdują.

Dla zaspokojenia potrzeb duchowych emigranta, umoralnienia niezdrowych stosunków, podtrzymania wiary i języka ojczystego przeznaczony tu właśnie ksiądz polski. Swój dla swoich!...

I naprawdę wielki kapitał poświęcenia i cierpliwośści wśród trudów i niewygód złożyło duchowieństwo polskie w ciągu swej pracy wśród emigrantów.

Milczą o tem dzienniki, bo to praca cicha, niereklamowa — bohaterstwo codzienne. Czasy dzisiejsze pogoni za rekordami, ogólny pośpiech w działaniu, zasłaniają, ludziom oczy — to też nic dziwnego, że się mówi, ceni i pisze o wysiłku w kopnięciu piłki. niż o pracy przygotowującej szczęście rodzin i narodu w daleką przyszłość, a sławę ojczyzny na trwalszym i pewniejszym budującej fundamencie niż zdobycie pierwszych miejsc w występach sportowych. bo na silnych granitowych charakterach.

Nikt nie posądzi, że spalam kadzidło i hymny pochwalne wygłaszam na cześć Braci-kapłanów. Żaden z księży nie przybył tu dla zbierania pochwał. Prawdy jednak nie da się ukryć pod korzec. Sam dopiero niedawno wprowadzony do tej pracy i pewnie najmłodszy wśród grona tych Czcigodnych Weteranów, kiedy patrzę w ich twarze na zebraniach i słyszę żywe dyskusje nad sprawami umoralnienia emigracji, kiedy czytam miłością natchnione listy i odezwy z Rektoratu misji, to mi się mimowoli przypomina zapał misyjny św. Franciszka Ksawerego i słowa: „Domine da mihi animas".

Auby, wrzesień 1930. **Ks. J. Paciorek.**

Likwidacja 8 żydowskich „jaczejek"

W Równem arsztowano przed kilku dniami kilkadziesiąt osób, podejrzanych o **działalność antypaństwową,** likwidując tem samem miejscowy komitet K. P. Z. U. i **osiem jaczejek komunistycznych. Wszyscy aresztowani są żydami,** a rekrutują się z młodzieży rzemieślniczej jak: szewcy, krawcy i t. p. Komuniści żydowscy przyznali się do winy, gdyż znaleziono przy nich materjał obciążający. Jest to pierwszy na terenie Równego wypadek **zbiorowego aresztowania zdeklarowanych bolszewików!**

Auto pod kołami pociągu.
Cztery osoby zabite!

Onegdaj wieczorem zdarzył się w **Kazimierzu** ad Będzin wypadek, ofiarą którego **padły 4 osoby.** Mianowicie auto osobowe, jadące z Zagórza w kierunku Klimontowa, przejeżdżając przez tor kolejowy, **najechał pociąg towarowy,** należący do kopalni „Juljusz". **Cztery osoby zostały zabite a auto zdruzgotane.** Wśród zabitych znajduje się proboszcz parafji Zagórze, ks. Zamojski. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-śledcza, która bada przyczynę wypadku.

Ś. P. INŻ. MARJAN DOLNICKI.

Przed kilku dniami liczny zastęp przyjaciół i kolegów odprowadził w Warszawie na cmentarz ś. p. inż. Marjana Dolnickiego, zmarłego tragicznie, jako ofiara swego zawodu. Podczas dozorowania budowy spadla nań z wysokości czterech pięter belka, zabijając go na miejscu. Ś. p. M. Dolnicki urodził się we Lwowie w r. 1882, tamże skończył Politechnikę, a następnie w latach 1909—1912 był asystentem prof. Thulliego, poczem wstąpił do Wydziału Krajowego we Lwowie. Po wojnie, wróciwszy z niewoli w r. 1921, został Inspektorem budowlanym m. Warszawy, a pracy swej oddał się z pełnym zapałem i poświęceniem. Pracował również naukowo. Był współpracownikiem „Podręcznika inżynierskiego" do którego opracował działy: Budownictwo, Rekonstrukcje budowli i inne. Pracował także w Polskim Komitecie Normalizacyjnym, a także był czynnym współpracownikiem „Przeglądu Technicznego" i innych pism zawodowych, umieszczał również artykuły o budownictwie w kilku pismach codziennych. W r. 1929 był delegatem m. Warszawy w Komitecie P. W. K. w Poznaniu i w ogromnym stopniu przyczynił się do uświetnienia wystawy. Poza tem był prezesem Chrześcijańskiego Koła Techników. Tracimy w nim pierwszorzędnego fachowca, dobrego kolegę i dzielnego człowieka. Zmarły pozostawił młodą żonę i dwoje małych dzieci. R. i. p

Z całego świata.

Przeniesienie redakcji i bibliotek „Monumenta Historica" do Rzymu.

(KAP.). Na zasadzie decyzji Kurji generalnej Towarzystwa Jezusowego i po aprobacie Ojca św., któremu tę decyzję przedłożył O. Ledóchowski, dyrekcja i redakcja publikacyj Towarzystwa „Monumenta Historica" zostały przeniesione z Madrytu do Rzymu. Równocześnie przewieziono do Wiecznego Miasta specjalną bibljotekę. przeznaczoną do studjów i poszukiwań, które są niezbędne dla kompilacji „Monumenta" i nad któremi pracuje wielu księży, **wyspecjalizowanych w naukach historycznych. Redakcja i bibljoteka zostały umieszczone** w jednem ze skrzydeł nowego domu księży Jezuitów, zbudowanego na zboczu Ianiculum.

14.300 katastrof kolejowych w Sowietach w ciągu półrocza.

Moskiewska „Prawda" ogłasza przejmującą grozą statystykę katastrof i wypadków kolejowych w pierwszem półroczu rb. Liczba tych katastrof i wypadków wyniosła w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 14.300.— Jest to zjawisko zastraszające — pisze „Prawda" — dziennie bowiem wydarza się na kolejach sowieckich około 80-ciu mniejszych i większych katastrof. których ofiarą padają ludzie oraz cenny sprzęt kolejowy.

Niezwykły pomysł podniesienia produkcji w Sowietach.

Władze sowieckie w Zagłębiu Donieckiem wpadły na niezwykły pomysł, mający na celu podniesienie wydajności pracy robotników w kopalniach węgla. Zorganizowano pochody dzieci, które sprawdzają pod przewodnictwem komisarzy intesywność pracy robotników. przyczem każdego robotnika pracującego, zdaniem dzieci, niedostatecznie obrzucają stekiem obelg, przyczepiając mu hańbiące napisy na plecach: „Komunist" zaznacza. że jest to najlepszy sposób, aby zmusić robotników do wydajnej pracy.

MIASTO SANTA ROSA W GRUZACH.

Według doniesień z Buenos Aires miasto Argentyńskie Santa Rosa zostało doszczętnie zburzone przez trzęsienie ziemi. W ciągu ostatnich trzech dni w okolicy Santa Rosa zanotowano 36 wstrząsów podziemnych. Szereg miejscowości w pobliżu Santa Rosa również dotkliwie ucierpiało z powodu wstrząsów.

NIEZNANA EPIDEMJA NA OKRĘCIE NIEMIECKIM.

Niemiecki okręt transportowy „Brankeman" został izolowany w porcie w Lizbonie. załoga zaś i pasażerowie przewiezieni do szpitala epidemicznego lub zatrzymani w obozie kwarantacyjnym. Na pokładzie okrętu bowiem wybuchła jakaś nieznana epidemja, na którą lekarze nie znają lekarstwa.

REKORDOWE KRADZIEŻE W RESTAURACJACH MOSKIEWSKICH.

Kierownicy miejskich herbaciarni w Moskwie skarżą się ostatnio na niebywałą wprost liczbę kradzieży dokonywanych przez gości. Niema tygodnia, w którymby nie zanotowano braku kilkuset filiżanek, telerzy, łyżek, noży i t. d. Najwięcej kradną w pewnym lokalu, położonym w dzielnicy, w której zamieszkują najgorsze szumowiny społeczne. Prasa moskiewska dowodzi, że takiego złodziejstwa niema chyba w żadnem państwie burżuazyjnem.

Teatr, literatura, muzyka.

„Cezar i człowiek".

Nowy dramat historyczny Nowaczyńskiego.

Ostatnia sztuka A. **Nowaczyńskiego,** o której już pisaliśmy, 4-aktowa komedja p. t. „Jaśnie pani" będzie wystawiona w Teatrze Narodowym w Warszawie p. t. **„O żonach złych i dobrych,** poczem ukaże się kolejno we Lwowie i Poznaniu. W stolicy reżyseruje ją mistrz Solski.

Obecnie niezmordowany autor „Wiosny ludów" pracuje nad historycznym 3-aktowym dramatem p. t. **„Cezar i człowiek",** osnutym na tle zetknięcia się Kopernika z rodziną Borgiów w Rzymie w r. 1500. Dramat ten zamierza Nowaczyński wkrótce wykończyć, a przeznacza go dla Teatru Polskiego.

„Irydjon" po estońsku.

Sympatje narodu estońskiego dla Polski ujawniają się m. in. również i w żywem zainteresowaniu się naszą literaturą. Dowodem tego jest świeżo ogłoszony estoński przekład **„Irydjona" Krasińskiego,** dokonany przez Augusta **Alle.** Tłumacz, publicysta i poeta estoński zapoznał się bliżej z kulturą polską w Wilnie, gdzie ukończył szkołę średnią. Na język estoński **tłumaczył także dzieła Mickiewicza i Słowackiego.** Przekład „Irydjona" ukazał się nakładem „Eesti Kirjandus Seltsi" w Tartu, w wydaniu starannem, na ładnym papierze, zaopatrzony w barwną okładkę i portret naszego Wieszcza. Dzieło poprzedza naukowy wstęp pióra tłumacza.

Nowe dzieła lwowskich pisarzy.

Ze Lwowa sygnalizują nam nowe prace **tamtejszych** literatów, które wkrótce opuszczą prasę lub ukażą się na scenach. I tak: **dramaturg** p. Kazimierz **Brończyk,** po wydaniu **„Rejtana"** tworzy nowy dramat, którego tytułu **nie chce** jednak zdradzić. Prof. Zygmunt **Reis dokonał przekładu 1-ej części „Fausta"** Goethego na język polski. Przekład wydaje Biblioteka Narodowa pod red. prof. Kota. Poszczególne jego fragmenty drukował „Przegląd humanistyczny". Obecnie prof. Reis pracuje nad **przekładem** drugiej części „Fausta". Ciekawą **będzie** wyczerpująca **monografja dotychczasowych przekładów** tego arcydzieła Goethego, skreślona przez **prof. Rollauera,** która wkrótce **ukaże** się na półkach księgarskich. P. **Józef Jedlicz,** poeta i krytyk teatralny opracował nową, nawskróś oryginalną inscenizację **„Ifigenji"** Eurypidesa, a poeta Stanisław **Maykowski** przygotowuje do druku tom wierszy p. t. „Śpiew o wydrze", mający się niebawem ukazać nakładem Ossolineum z ilustracjami art. mal. St. Matusiaka.

Notatki teatralno-muzyczne.

W Nowym Jorku zorganizowano niedawno **Związek Artystów Polskich,** który rozpocznie sezon teatralny w dniu 5 października na pięknej scenie „New Yorker Theatre" przy Broadway'u.

W statucie **polskiej nagrody muzycznej** ministerstwa W. R. i O. P. zmieniono paragraf pierwszy następująco: „Nagroda muzyczna przyznawana jest przez ministra W. R. i O. P. **za** najwybitniejszy utwór kompozytora polskiego **w formie symfonji,** poematu symfonicznego, **opery lub w innej formie,** wykonany publicznie **po** raz pierwszy, lub wydany drukiem w okresie **5-ciu** lat przed dniem 1 stycznia danego roku.

Znaczny sukces osiągnęła wystawiona obecnie **w Bolonji** najnowsza sztuka znanego autora. **Ugo Falena** pod tytułem: **„La vendetta di Demostene"** (Zemsta Demostenesa), wesoła komedja, której bohaterem jest wymowny adwokat.

Nowa opera włoska p. t. **„Beatrix Cenci"** będzie wkrótce wykonana poraz pierwszy we Włoszech. Muzykę skomponował maestro **Gian Luigi Tonelli** do libretta R. Fusilli'ego, osnutego na powieści F. D. Guerrazi'ego: „Beatrice Cenci".

Dziwactwa „gwiazd" filmowych

Ogólnie przyjęte zdanie, jakoby „gwiazdy i „gwiazdory" filmowe, przejęte swoją wielkością, marzyły tylko o kinematografji i o nowem engagement, — odbiega w rzeczywistości daleko od prawdy. Każda artystka czy artysta filmowy, niezależnie od swej sławy, w życiu codziennem, a więc po wydaleniu się z pod oślepiającego światła jupiterów, **przemienia się w istotę, pragnącą zupełnie zapomnieć o sztuce filmowej** i połączonych z tem przykrościach. Niektórzy z nich, odgrywający w czasie zdjęć z zapałem swe role, jaknajmniej nawet zgodne z rzeczywistością

w życiu prywatnem opanowani są żądzą pieniędzy.

Niejeden z artystów posiada portfel wypchany akcjami towarzystw przemysłowych. **W Hollywood szczególnie uprawia się spekulację akcjami naftowemi.**

Nie wszyscy jednak artyści opanowani są gorączką pieniądza. Ideałem natomiast prawie wszystkich jest kupić sobie zaciszny domek z pięknym ogrodem. Niektórzy z nich

na wygody domowe tracą kolosalne sumy,

gdyż nie ograniczają się do zaspokojenia zwykłych potrzeb przeciętnego człowieka, lecz szukają ekstrawagancji. Jedni gromadzą drogocenną porcelanę, drudzy rzadkie dzieła sztuki, inni szlachetne kamienie, a są nawet tacy, którzy **z pasją kolekcjonują stare zegary.** Niejedna artystka chełpi się zbiorem oryginalnych lalek, z zazdrością przyjmując wiadomość o nowym nabytku, który dostał się w ręce jej koleżanki bogatszej czy sprytniejszej. **Fannie Brice** posiada podobno największą w Hollywood bibljotekę. **Aileen Pringle** z nieukrywaną dumą pokazuje swym gościom zbiór starożytności chińskich, które przywiozła osobiście z Chin.

Liliana Gish jest namiętną zbieraczką rzadkich i drogocennych haftów,

podczas gdy **Renee Adorée** utrzymuje w swojej leśniczówce menażerję, złożoną ze lwów, goryli, hipopotamów, niedźwiedzi, leopardów i innych drapieżnych zwierząt. Utrzymanie tej dzikiej zgraji nic jej nie kosztuje, **gdyż są to okazy z... porcelany.** Niektóre jednak artystki z przejęciem zajmują się hodowlą prawdziwych, żywych czworonogów, **jak psów, kotów, małp,** koników zwanych **„ponnies", lub świnek morskich, żółwi, młodych lwów, a nawet strusi,** które służą do rannej przejażdżki. Posiadanie dwu czy trzech samochodów nie jest uważane za nadzwyczajność w Hollywood. **Harold Lloyd** zebrał bowiem dotychczas już **30 wozów,** będących ostatniemi modelami luksusowych marek z całego świata. Zmarły niedawno „człowiek o tysiącu obliczach" **Lon Chaney** był właściwie mistrzem w... gotowaniu. Spożycie kolacji u niego równało się królewskiemu ugoszczeniu. Nic też dziwnego, że

o kuchni Lon Chaney'a krążyły legendy

zwłaszcza wśród artystek, które bojąc się nabrać tuszy, wolały zrezygnować z zaproszenia.

Bebe Daniels uczy się z zamiłowaniem każdej nowej gry w karty, kolekcjonując przytem najrozmaitsze talje. Każdy zaś artysta czy artystka wyszukuje sobie jakiś talizman, który ma „gwarantować" szczęście i sławę.

Niewątpliwie we wszystkich tych nawyczkach i upodobaniach przebija w niemałym stopniu chęć reklamy, bez której niejedna „gwiazda filmowa" byłaby może zwykłem popychadłem na ekranie.

Usunąć pornografję ze sceny!

KATOLICKI LWÓW PROTESTUJE PUBLICZNIE.

Od kilku miesięcy głośną jest w Polsce sprawa wystawiania w szeregu miast ohydnej sztuki niemieckiej **„Cjankali",** którą wprowadza przemocą dyr. teatru w Łodzi **p. Adwentowicz.** Ostatnio zjechał p. Adwentowicz do Lwowa akurat **w dniach odbywającego się tam Synodu archidjecezjalnego.** Lwowska Liga Katolicka interwenjowała u władz choćby o wstrzymanie przedstawień, jednak bez skutku! **a młodzież** urządziła demonstrację przeciw wystawieniu pornografji. Nie odniosło i to skutku, **gdyż przedstawienia odbywają się nadal pod silną osłoną policji.**

Społeczeństwo katolickie przez reprezentantów lwowskich towarzystw katolickich **zaprotestowało przeciwko temu publicznie.** Na murach miasta rozplakatowano protest następującej treści:

„W teatrze „Nowości" we Lwowie wystawiają obecnie osławioną sztukę Wolfa „Cjankali", która apoteozuje czyny zbrodnicze i godzi w podstawy religji i moralności chrześcijańskiej. Gdy **sceny niemieckie i scena gdańska usunęły tę rzecz ze swych repertuarów** z powodu protestów tamtego społeczeństwa, dostała się jakby celowo do Polski, celem demoralizowania i tutejszego społeczeństwa... Wystawienie „Cjankali" wywołuje również i u nas wszędzie gwałtowne sprzeciwy katolickiego społeczeństwa, a organa przeznaczone do ochrony społeczeństwa przed zbrodnią, są zmuszone **ochraniać przedstawienia, demoralizujące i gloryfikujące czyny zbrodnicze.**

My, katolicy, zrzeszeni w Ligach katolickich, w Sodalicjach Marjańskich, w Zjednoczeniu Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych, w Katolickim Związku Polek, w Zjednoczeniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych, w Chrześcijańskich Towarzystwach Dobroczynności i w Związku Inteligencji Katolickiej, **protestujemy przeciw dalszemu wystawianiu sztuki, podkopującej zasady etyki chrześcijańskiej i wzywamy wszystkich katolików-Polaków, aby wstrzymali się od uczęszczania do teatru, siejącego publiczne zgorszenie".**

Rozgoryczenie społeczeństwa katolickiego **przeciwko władzom państwowym** za dopuszczenie i ochronę sztuki, podkopującej zasady religijne i moralne, jest zupełnie zrozumiałe.

Rzeczy ciekawe.

Palacze tytoniu cieszcie się!

Palenie papierosów równa się, jak twierdzą niektórzy, wabieniu śmierci. Z tego też prawdopodobnie powodu, z paleniem walczono wszelkiemi (oprócz ustawy) środkami. Wiedzą zresztą dobrze o tem palacze. W myśl jednak znanej w fizyce zasady, „Akcja wywołuje reakcję", skutek tych przestróg był ten, że słowa upomnienia przemieniały się w niebieskawy dymek. Im więcej słów, tem więcej wzbijających się w obłoki dymu. Nie poprzestano na radach i przestrogach.

We wszystkich częściach kuli ziemskiej starano się za wszelką cenę najrozmaitszemi sposobami obrzydzić smak tytoniu nieszczęsnemu palaczowi. Dawano mu więc ohydny do palenia materjał, ewakuowano go z towarzystwa (zakazy w tramwajach i w pociągach) a w końcu usiłowano odzwyczaić go śmierdzącemi, a właściwie odnikotynizowanemi papierosami.

Walka zakończyła się zwycięstwem palacza. W nagrodę za wytrzymałość pewien uczony amerykański wynalazł środek, który zezwoli na bezkarne, niegrożące śmiercią palenie tytoniu. Odkrył on mianowicie, że tytoń naświetlony promieniami ultrafioletowemi wyzbywa się nikotyny, nie tracąc jednak przytem zupełnie smaku. Dla palaczy nastanie już chyba teraz era szczęśliwości...

—:0:—

Z teatrów warszawskich.

Otwarcie Teatru Ateneum: „Zemsta" w nowej inscenizacji.

Na czoło obecnego ruchu teatralnego w Warszawie wysunęła się inauguracja nowego Teatru Ateneum, kierowanego przez Jaracza. Ta absolutna premjera nowego zespołu wzbudziła zainteresowanie tem większe, że popróbowano świeżej inwencji i nowych metod na „Zemście".

Już przed przedstawieniem wiedziano, że wieczór ten będzie eksperymentem. I dlatego właśnie, że mamy tu do czynienia ze świadomą i zamierzoną deformacją stylu fredrowskiego, nie trzeba zbyt wiele czasu tracić na stwierdzenie tego faktu. Niepotrzebnem byłoby też zastanawianie się nad cnotą czy niecnotą tego zamierzenia. Sądzimy, że nie należy bronić junakom interpretacji takiego szukania nowych dróg. Styl, jeśli jest, obroni się sam, a także pewne obrazoburstwo stylowe przyczyni się do obalenia rutyny i fałszywego koturnu.

Bodaj właśnie rok temu zastanawiałem się na łamach „Głosu Narodu" z okazji ówczesnego wznowienia „Zemsty", nad jej pewną dwuznacznością. Wynika ona z dwutorowości uczucia autora: jest część „Zemsty" arlekinowa, cały Papkin i w pewnej mierze Dyndalski, jest też i część arcydzieła osnuta na wzruszonym kulcie przeszłości, cały Cześnik i znów w pewnej mierze Dyndalski. Rejent stanowi tu rozdział osobny, i do niego wrócimy.

Otóż ostatnia interpretacja warszawska poszła zdecydowanie w kierunku arlekinady. Jak każde zdecydowane cięcie, odkryła nam tu ona szereg nowych możliwości w „Zemście". Arcydzieło fredrowskie, powstałe, jak się zdaje, z skrzyżowania Moljera i późnej Commedia dell'arte włoskiej, przywrócono tu do praw groteski i ludowej arlekinady. Papkin — ta zagadka fredrowska — wrócił tu do skóry Arlekina czy Pantalona. Zyskano tu nawet i nową dynamikę komiczną. Papkin zabierał się do Klary, jakby była Kolombiną, i to nieporozumienie było wcale zabawne. Drugą nowością, śmiałą ale wcale udatną, było podkreślenie pewnej starczości Papkina, powiedzmy lepiej, pewnej jego przejrzałości. Powiększyło to jego komizm, a zmniejszyło jego nieprawdopodobieństwo. Nie mówimy, by nie można inaczej pojąć Papkina, ale ta interpretacja nadaje się do rozważenia.

Ta zrestytuowana warstwa ludowości w stylu włoskim doprowadziła naszych interpretatorów do doskonałego znaleziska. Zemsta ma szereg monologów, z któremi, właściwie, niebardzo wiadomo co zrobić. Aktor zwykle wysila się, jak umie, by te trudności ominąć, pokryć i „skamuflować", mówiąc po wojennemu. W obecnej inscenizacji, wręcz przeciwnie i bardzo słusznie, wybrano drogę krańcowej szczerości: aktor, nietylko że nie eskamotuje monologu, ale kieruje go wprost do publiczności, i wypowiada go, schodząc na proscenium. Monolog staje się właściwie dialogiem z publicznością. Rozmówca to niemy, ale wzięty przez aktora na spytki, mocniej reaguje wewnętrznie...

Te swoje znaleziska Ateneum niestety okupiło sporemi błędami. Nie omylono się, dostrzegając w Zemście element pajacowy, omylono się nie widząc w niej wzruszenia się ukochaną przeszłością Cześnikową. P. Chmielewski, grający Cześnika, aktor znany w Krakowie z wielkiego talentu i poważnej, myślącej pracy, nie zdołał uratować tu zasadniczo fałszywego tonu. Cześnika także przybrał w groteskową szatę, już zewnętrznie: olbrzymia czapa, bufiaste fałdy etc. Rozumiemy, że szło o wtłoczenie Raptusiewicza między typy jakiejś polskiej Commedia dell'arte, więc jakiejś szopki. Ale cóż kiedy Cześnik każdem swem słowem poza te ramy wyrasta. Nie mieściły się w tej jego szopkowości ani wiersze do p. Barskiej, ani owo przejmujące spotkanie z rejentem — pod własnym, swoim dachem, z aktu ostatniego.

Zastrzeżeń tych nie wysunąłbym pod adresem p. Stanisława Daniłowicza, który nam dał bardzo nową i niezapomnianą sylwetkę Dyndalskiego, będącego właśnie na pograniczu wzruszenia i groteski, jak tego chciał autor.

Pozostaje kapitalna, i bodaj fałszywa kreacja Jaracza w roli Rejenta.

Rozkładając na wstępie Zemstę na jej dwa elementy, pajacowy i wzruszony zostawiłem umyślnie poza nawiasem Milczka. Właściwie i on ma coś z zagadki. Trzeba było Jaracza z jego fenomenalną intuicją psychologiczną, by tę zagadkę postawić i nielada stworzyć. Jego Milczek jest postacią groźną i prawie demoniczną. Jego niesamowitość promieniuje nawet na otoczenie i stwarza barwę obrazu zielonawo-fioletową. Była to zemsta Zemsty na nowatorach. Komedja prysła tutaj i postawiła nas w obliczu jakiegoś misterjum dziejącego się poza Fredrą i czasem. Ale trzeba być Jaraczem by taki efekt osiągnąć.

Po tym obrazie zadumałem się. Widziałem przed sobą nie nawet Cześnika i Rejenta, ale samego tylko Rejenta. Miałem przed sobą dwu Milczków: Jaracza i Sosnowskiego. Zrozumiałem, że takiego Rejenta, jakiego nam przed rokiem dał mistrz Sosnowski, nie umiałby nam dziś pokazać nikt inny. Dwa talenty, dwie koncepcje, dwie psychologie i dwie intuicje. Ale styl miał tylko Sosnowski.

Jak widzimy, przedstawienie warszawskie obfitowało w dobre i mniej dobre momenty. Jedno wszakże należy zapisać w bezwzględny ciężar bilansu. Wszyscy aktorowie zgodnie, nie wyłączając Jaracza, rozbijali wiersz, gwałtem chcąc z niego zrobić prozę. Sięgnęli tu poza swój zamiar: wszak i szopka ludowa, co dopiero stylizowana, bywa wierszowana. Trudno, Fredro ma swój rytm i swoją nutę: za

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 1-go października 1930.
Środa 1: św. Jana z D., św. Remigjusza.
Czwartek 2: św. św. Aniołów Stróżów.
Czwartek 2: Wschód słońca o godz. 6.00, zachód o 17.38.

—o—

HOŁD ZMARŁYM BIBLJOFILOM KRAKOWSKIM. Tow. Miłośników Książki w Krakowie urządza we czwartek, dnia 2 października 1930 r. o godz. 8 wieczór w czytelni Muzeum przem. zebranie poświęcone pamięci zmarłych członków Towarzystwa śp. prof. Leopoldowi Jaworskiemu prof. U. J. śp. Stefanowi Baranowskiemu, kierownikowi drukarni Muzeum przem. i śp. Władysławowi Baranowi, dyrektorowi Bibljoteki Pol. Akademji Umiej.

CHWILOWE ZAMKNIĘCIE ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO K. KASY OSZCZĘDNOŚCI. Z powodu robót adaptacyjnych w gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa przy ul. Szpitalnej l. 15. — Zakład Zastawniczy na zastawy ruchome będzie zamknięty od czwartku tj. 2-go października br. przypuszczalnie na dwa tygodnie. O ponownem otwarciu Zakładu wydany zostanie osobny komunikat.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: Nabiał mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr; śmietanka 55—60 gr; śmietana kwaśna 1.60 do 2.20 zł.; masło zwycz. 1 kg. 4—4.20 zł; jaja świeże 1 szt. 19—20 gr. Drób: kury 4—7 zł; kurczęta para 3—6 zł; kaczki szt. 3—6 zł; gęsi 8—10 zł. Owoce: jabłka komp. 1 kg. 50—70 gr; jabłka stoł. 0.80—1.40 zł; gruszki 0.80—2.20 zł. śliwki 1.60—2.40 zł; winogrona 2.60—3 zł. bruszwice litr 1—1.20 zł. Jarzyny: cebula 1 kg. 25—30 gr; pietruszka 25—30 gr; pomidory 35—40 gr; włoszczyzna św. 20—25 gr; ziemniaki 100 kg. 6—7 zł.

POSTRZELONY ZOSTAŁ ŚRUTEM ze strzelby w swem mieszkaniu w Bystrzycy pow. Ropczyce Michał Pizło (l. 37). otrzymał on 5 ran. a to w pierś. prawą rękę. lewą nogę i 2 w prawą nogę. Przeprowadzone wstępne dochodzenia wykazały. że pow. czynu dokonał Józef Dziak. (l. 19) na tle porachunków osobistych. Dziak zbiegł i dotąd nie został ujęty.

AWANTURNIK PRZEBITY BAGNETEM I POSTRZELONY PRZEZ POSTERUNKOWEGO. Starszy posterunkowy Józef Maksymowicz z Libiąża przebił bagnetem prawą rękę poszukiwanego za kradzież Konstantego Szopę. Napastnik w czasie aresztowania go chwycił policjanta za karabin. chcąc go rozbroić. Wobec tego. że Szopa usiłował powtórnie rozbroić poster. - Maksymowicza. ten strzelił do Szopy z rewolweru. trafiając go w prawą nogę powyżej kolana.

WŁAMANIE. Halina Blajcher, zam. przy ul. Skałecznej 2. zgłosiła w policji. że dnia 29 września dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przy pomocy wytrycha i skradł kandelaber srebrny. oraz dwa złote pierścionki.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TELEFON BRZESZCZE—WIEDEŃ. Z dniem 1 października b. r. zaprowadza się komunikację telefoniczną pomiędzy Brzeszczami a Wiedniem. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w tej relacji wynosi 3 frs.

O WYŻSZYCH UCZELNIACH AMERYKAŃSKICH. W dniu 10 b. m. odbędzie się w sali Kopernika (Nr. 62) Coll. Nov. o godz. 6 wieczór odczyt prof. Stefana Mierzwy, Dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, p. t. „O wyższych uczelniach amerykańskich“. Wstęp: 1 zł., akademicki 50 gr. — Dochód przeznaczony na Bratnia Pomoc Stud. Un. Jag.

GODZINA W SĄDZIE PRACY. Wydział pomocy prawnej Związku zawod. pracowników umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska L. 8 I. piętro. urządza „Godzinę w Sądzie Pracy“ w sobotę 4 b. m. o godz. 7-mej wieczór.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Pierwsza pani Frazer“.
Czwartek po południu: „Kordjan“ (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny znacznie zniżone).
Czwartek wieczór: „Przeprowadzka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Pierwsza pani Frazer“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota po południu: „Potrójne wesele“ (ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Papa“ (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Środa: „Serce Krakowa“ (godz. 7.15 i 9.30).
Czwartek: „Serce Krakowa“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Lotnik“ (film dźwiękowy).
SZTUKA: „Pocałunek“ (w gł. roli Greta Garbo) film dźwiękowy.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Parada miłości“ (film dźwiękowy).
CORSO: „Legjon potępieńców“.
UCIECHA: „Tajemnica lekarza“ (Polski film mówiony).

—o—

5 PRZEDSTAWIEŃ POPULARNYCH. Ostatnie dni przed występami Jerzego Leszczyńskiego w teatrze m. im. J. Słowackiego poświęcone są na przedstawienia popularne. po cenach zniżonych. W sobotę wieczorem pierwszy występ Jerzego Leszczyńskiego w świetnej komedji Flers'a-Caillavet'a „Papa“. Cykl występów Jerzego Leszczyńskiego przyniesie, z wyjątkiem jego niezrównanych kreacyj fredrowskich. same nowości, w których Kraków go jeszcze nie widział.

Z TEATRU BAGATELA. „Serce Krakowa“ przebojowa rewja. zapełnia codziennie szczelnie widownię teatru Bagatela. Pełne humoru skecze „U. P.“, „Będzie wojna“. oraz „Hańba“. wywołują nieustanny śmiech na sali. — Kasa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 10 wieczór bez przerwy.

Wygody i korzyści dzisiejszej komunikacji lotniczej.

Minęły wprawdzie już te czasy, kiedy odbycie podróży samolotem należało do romantyzmu. kiedy „od stóp do głów“ oglądano „szaleńca“, który w miejsce koleji wybrał samolot; dziś ogół wie, że komunikacja powietrzna jest najlepszą, większość jednak wie o tem tylko teoretycznie. U wielu jeszcze bowiem gdzieś w głębi duszy drzemią stare przesądy, najniesłuszniej gruntowane opisami groźnych wypadków lotniczych bieżących, które zniechęcają do praktycznego przekonania się, że to wielkie nieporozumienie. Samoloty, któremi posługuje się nasze lotnictwo komunikacyjne, są bowiem

wszechstronnie wypróbowane,

latają na znanych szlakach powietrznych, otrzymują przed każdym lotem ścisłe informacje meteorologiczne, a wreszcie prowadzone są wprawną i niezawodną ręką rutynowanych pilotów. Wręcz odwrotne elementy zachodzą w innych dziedzinach lotnictwa, a więc czy to weźmiemy naukę pilotażu, wypróbowywanie nowych typów samolotów, osiąganie pewnych wyczynów sportowo-akrobatycznych itd. itd. Wierzmyż temu tak samo silnie, jak wiemy z całą pewnością. że samochodu wyścigowego, biorącego udział w raidzie, czy prowadzonego przez kandydata na szofera, nie można pod względem bezpieczeństwa porównywać z taksówką. Pozostaje jeszcze wyjaśnić kwestję wypadków, zdarzających się w lotnictwie komunikacyjnem zagranicą.

Wypadki zagranicą

istotnie mają miejsce, jednak ich procent w porównaniu do innych środków mechanicznej lokomocji jest znikomy, znacznie trudniejsze istnieją zagranicą warunki atmosferyczne i terenowe, niż u nas (cztery piąte całego obszaru Polski nizinne, co umożliwia bezpieczne lądowanie niemal wszędzie), a wreszcie nie wszystkie samoloty, używane do komunikacji, rzeczywiście swemu celowi odpowiadają. Kilka powyższych uwag winno przekonać wszystkich o tem, że można u nas latać bezpiecznie.

Zastanówmy się zatem, jakie korzyści czerpać możemy z lotnictwa komunikacyjnego, jakie są ceny przelotów, gdzie można zamawiać miejsca itd., o których to kwestjach zwykle entuzjaści lotnictwa, opisujący swe wrażenia z podróży, zapominają i na łamach pism rzadko się je spotyka. A więc przedewszystkiem kwestja zasięgania informacyj i rezerwowania miejsc: Poza biurami PLL. „Lot“ informacyj udzielą nam wszystkie większe biura podróży.

Polska sieć komunikacji powietrznej obejmuje miasta: Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Warszawę, Gdańsk, Brno (Czechosłowacja), Wiedeń, Bukareszt i Galacz (Rumunja). Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Koszta podróży powietrznej:

Bilet samolotowy kosztuje mniejwięcej tyle, co bilet pierwszej klasy pociągu pospiesznego, przyczem członkowie LOPP. korzystają z 20 proc. zniżki. Zapewne dla wielu czytelników wyda się cena zbyt wysoka, bo przecież można podróżować i drugą, a nawet trzecią klasą. Biorąc jednak pod uwagę 4-krotnie szybszy czas podróży, odbycie jej w warunkach najzdrowszych, bo bez kurzu, sadzy i ścisku, uniknięcie wydatków dodatkowych (wagon restauracyjny, bufety na stacjach), a wreszcie bezpłatny dowóz samochodem w miastach, gdzie porty lotnicze są odległe od śródmieścia, stwierdzić się musi, że koszta podróży samolotowej nie są bynajmniej wygórowane.

Bagaż.

Każdy z pasażerów może zabrać ze sobą dużą walizkę do 15 kg bezpłatnie, za każdy zaś następny kilogram opłaca tylko jedną setną ceny biletu. Poza tem każdy z pasażerów samolotowych może nadać cięższy bagaż koleją, tak, jakby miał bilet kolejowy. Oprócz pasażerów samoloty przewożą pocztę i towary.

Sprawdź czy jesteś w spisie wyborców do Sejmu i Senatu!

Od 27 września do 11 października, od godziny 12—2 i od 4—8 wiecz. codziennie można przeglądać spisy w odnośnych Komisjach obwodowych. Każdy, kto ukończył do 30 sierpnia 21 lat życia ma prawo głosowania do Sejmu, a kto do tego dnia ukończył 30 lat życia. ma prawo głosowania do Senatu. Osobne spisy są dla Sejmu, osobne dla Senatu! Sprawdzajcie, czy jesteście w obu spisach! Sprawdzajcie czy są w nich wasi krewni i znajomi. **Spisy są wyłożone w szkołach, w lokalach reklamacyjnych.** Kto nie jest w spisie albo czyje nazwisko lub imię jest błędnie wpisane, powinien wnieść zaraz, tam gdzie jest wyłożona lista. reklamację.

Kto nie będzie w spisie wyborców, straci prawo głosowania! Reklamujcie wszyscy swoje prawa!

Zniżka cen chleba.

Magistrat podaje do wiadomości. że od środy 1 października mogą być pobierane w sklepach piekarnianych oraz w sklepach spożywczych najwyżej następujące ceny za chleb: 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez 39 gr. ciemnego 34 gr. pszenno-żytniego (conajmniej 25 proc. mąki pszennej) 44 i pszenno razowego 50 gr. Ceny bułek pozostają bez zmiany, tj. 5-cio groszowa bułka wodna winna posiadać wagę conajmniej 6 dkg. zaś pieczywo wiedeńskie conajmniej 4 i pół dkg.

Kurs pielęgniarek społecznych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej otwiera w Warszawie przy Klinice chorób dziecięcych IV kurs dla pielęgniarek społecznych. Kurs trwać będzie rok z miesięczną przerwą wakacyjną. Nauka bezpłatna. Warunkiem przyjęcia conajmniej 6 klas szkoły średniej (względnie innej równorzędnej), oraz zdolność fizyczna do pracy w roli pielęgniarki społecznej. stwierdzona świadectwem lekarskiem. Będzie przyjętych 50 słuchaczek w wieku od 18 do 30 lat, z tych 40 otrzyma stypendja (po 100 zł. miesięcznie). Zarówno słuchaczki-stypendystki. jak i będące na własnem utrzymaniu, tak z Warszawy, jak i przyjezdne, obowiązane będą mieszkać we wspólnej bursie, pod kierunkiem i opieką instruktorek kursowych, za opłatą mniejwięcej 150—160 zł. (za mieszkanie i życie). — Podania należy składać w miejskim Urzędzie zdrowia w Krakowie do 5 bm.

Subjekci handlowi pracownikami umysłowymi.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ma, jak wiadomo, wydać zarządzenie w sprawie zaliczenia subjektów do kategorji pracowników umysłowych, obowiązanych do ubezpieczenia w odnośnym zakładzie ubezpieczeń społecznych. Według ogólnych zarządzeń, umysłowy pracownik musi odpowiadać **warunkom wykształceniowym w pewnym zakresie** i nie może być nieukiem. Poza tem istnieją przepisy uprawniające ministra do regulowania tego zagadnienia dla pracowników zatrudnionych w swym zawodzie oddawna przed wydaniem jeszcze ustawy.

Istniał zamiar, aby od pracowników zatrudnionych żądano, o ile nie posiadają oni wykształcenia nawet w zakresie szkoły powszechnej conajmniej 4-letniej praktyki w zakładzie handlowym. W tej sprawie Izby przemysłowo-handlowe zwróciły się do ministra uważając za konieczne, że 4-letnia praktyka nie jest ekwiwalentem nauki w szkole. **Conajmniej musi być ustanowione minimum 6-letniej praktyki i to nie w każdym zakładzie handlowym.** Tylko zakład o typie wyraźnie poważnym może być brany w rachubę.

—o—

GRZMOTY, ULEWA I WICHURA.

Wczoraj koło godz. 8.30 rano zasłoniły niebo ciężkie ołowiane chmury. z których spadł ulewny deszcz przy wtórze dalekich grzmotów. W ciągu dnia powtarzała się kilkakrotnie gwałtowna ulewa. do której w godzinach popołudniowych dołączyła się wichura. Termometr wskazywał 15 st. C. Barometr opadł.

PROCESJA Z KOŚCIOŁA OO. DOMINIKANÓW

W niedzielę 5 bm.. z powodu odbyć się mającej w tym dniu procesji z kościoła OO. Dominikanów wstrzymany będzie ruch tramwajowy oraz wszelki ruch kołowy od godziny 4-tej pop. aż do ukończenia procesji na pl. Dominikańskim, na części ul. Grodzkiej od jej skrzyżowania się z pl. Dominikańskim w stronę Rynku Głównego i w Rynku Głównym.

AKADEMICY OSKARŻENI O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ.

W dniu wczorajszym toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przed trybunałem sądów przysięgłych przeciw akademikom krakowskim oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Krakowa. Przesłuchano resztę oskarżonych. Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący trybunału sso. Dr. Pilarski otworzył postępowanie dowodowe. Przesłuchano cały szereg wywiadowców policyjnych, którzy przedstawili przebieg rewizyj, podjętych u poszczególnych oskarżonych. Dalsi świadkowie przesłuchani zostaną na dzisiejszej rozprawie.

CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH.

Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie od dnia 2 bm. czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Płukanie sieci trwać będzie około 4 tygodnie i odbywać się będzie codziennie od godz. 3-ciej do 6-tej pop. kolejno w poszczególnych dzielnicach.

NEKROLOGJA.

† **Salomea z Tabólskich Leiterowa**, wdowa po architekcie zmarła w Krakowie we wtorek 30-go września przeżywszy lat 75. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim nastąpi we czwartek 2-go o 2 pop. Zmarła była kobietą o wyjątkowych zaletach serca i charakteru, toteż pozostawia po sobie najlepszą pamięć w szerokich sferach krewnych i znajomych.

---

nutą i rytmem wiersza idzie i styl gry.

Wszystko to razem zebrawszy, autorom tej ostatniej interpretacji Fredry należy się z naszej strony jaknajżywsza wdzięczność. Są oni. i chcą być, teatrem eksperymentu. Pozwólmyż im. niby złośliwym ale obiecującym dzieciom rozkładać i rozkręcać zabawki. by zobaczyć co jest w środku. Przekonaliśmy się. że przy tej niewinnej w gruncie zabawie. potrafią porobić znaleziska. A jeśli tak — to ta zabawa wyrasta na najprawdziwszą, twórczą pracę sceniczną.

Program rozdany widzom nosi na sobie następujące motto Adama Zagórskiego: „Studja“ Fredry. Słowackiego i wielkiej poezji — to ważniejsze niż wszystkie reżyserje, wzorowane na niemieckich czy rosyjskich ideałach. Niemcy czy Rosja. mimo nowatorstwa. mają własną tradycję. wytworzoną przez pracę lat. I ta trwa. I my też chcemy dojść do **naszej sztuki, do naszego stylu**“.

Słowa mocne i radosne. którym zaufamy. Niechże nowy zespół dalej studjuje Fredrę. niechaj się przekonywa o żywotności jego postaci i ich absolutnem życiu. niechaj się dobiera do zamysłu autora i badając psychologję jego postaci. odkrywa i psychologję poety. Wtedy napewno zrozumie. że u źródła Fredrowej sztuki jest też i rys serdecznego wzruszenia przeszłością. którego poza nawias wyrzucać nie wolno.

Jest pewna dwuznaczność w Zemście. ale też i w tem może jest jej bogactwo. **F. O.**

Życie gospodarcze.

Pogłoski o restrykcjach kredytowych i podwyższeniu stopy w Banku Polskim.

W dziennikach pojawiły się wiadomości, że skutkiem zwiększenia odpływu walut, który w ostatniej dekadzie przekroczył 35 miljonów zł., Bank Polski zarządził z dniem 26 bm. restrykcje kredytowe. W szczególności miały być zmniejszone kredyty redyskontowe banków prywatnych do tej wysokości, do jakiej dany bank wyczerpał je w dniu 25 bm. a przekroczenia tej granicy będą dopuszczalne tylko w wypadkach wyjątkowych.

W odpowiedzi na te alarmujące wiadomości informują ze sfer Banku Polskiego, że zarządzono nie ograniczenie kredytów, lecz tylko **poddanie materjału wekslowego ściślejszej selekcji.** Bank Polski zaprzecza również wersjom o zamierzonem jakoby **podwyższeniu stopy dyskontowej.**

KARTEL PODWYŻSZYŁ CENY SKÓR.

Niedawno powstał nowy **kartel skór surowych,** utworzony przez kupców i rzeźników zachodnich dzielnic Polski. Skutki tego kartelu **nie dały na siebie długo czekać.** W ostatnich dwu tygodniach ceny zwyżkowały znacznie w całym kraju a w Krakowie, Katowicach, Grudziądzu i Lublinie, skóry cielęce podrożały o kilkanaście procent.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU STOSOWANIA ZNIŻONYCH KAR ZA ZWŁOKĘ.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania pobierane jeszcze w ciągu października 1930 r. kary za zwłokę w wysokości **zniżonej do 1½ % miesięcznie,** licząc od ustawowego terminu płatności, **zamiast 2% miesięcznie.**

PRZYSPIESZENIE EGZEKUCJI NALEŻNOŚCI WEKSLOWYCH.

Pod naciskiem organizacji gospodarczych ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowania projektu dekretu Prezydenta, przyspieszającego i upraszczającego egzekwowanie należności z tytułu niezapłaconych weksli i otwartych długów na podstawie wyciągów z ksiąg formalnie prowadzonych.

POŻYCZKA BUDOWLANA OFICJALNIE DOPUSZCZONA NA GIEŁDĘ.

Do obrotów giełdowych na giełdzie warszawskiej dopuszczono ostatnio obligacje Serji I-szej 3% premjowej pożyczki budowlanej, emitowanej na zasadzie ustawy z 23 marca ub. roku.

NA ŚLĄSKU BEZROBOCIE WZRASTA.

W czasie od 18 do 24 września br. liczba bezrobotnych na terenie woj. Śląskiego **zwiększyła się o 807 osób** i wynosi 35.689 bezrobotnych. Uprawnione do pobierania zasiłków są 17.474 osoby.

AMERYKAŃSKIE ZNACZKI POCZTOWE.

Departament poczty Stanów Zjednoczonych wydał serję specjalnych znaczków pocztowych dla upamiętnienia 200 rocznicy urodzin jenerała barona von Steubena, niemieckiego bohatera wojny o niepodległość Stanów. Przypomnieć warto, że w roku ub. komisja federalna rocznicy Pułaskiego z Wermińskim na czele, usilnie zabiegała o wydanie specjalnych znaczków z podobizną Pułaskiego, departament poczt jednak żądanie to odrzucił, motywując ten krok brakiem funduszów.

Kto wygrał na loterji?

W osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej kl. 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. Nr. 19188 96425 141265.

Po 5.000 zł. Nr. 27474 85386 88886 95927 152314 202566 207349.

Po 3.000 zł. Nr. 4478 35831 79161 139351 149372.

Po 2.000 zł. Nr. 11185 11515 12253 22725 35038 69580 83240 89434 135429 157788.

Po 1.000 zł. Nr. 6544 10663 26948 32846 50625 69819 90052 90245 113457 117336 125378 125711 129034 132659 143064 170601 171000 180594 186017 194331 198442.

Reforma lecznictwa kasowego w Niemczech.

Ograniczenie świadczeń lekarskich i rzeczowych dla ubezpieczonych.

Rząd niemiecki korzystając z przysługującego mu w czasie, gdy parlament jest rozwiązany, prawa wydawania dekretów — przeprowadził w drodze rozporządzenia reformę ubezpieczenia na wypadek choroby. Celem, jaki rząd Rzeszy pragnął w ten sposób osiągnąć, było takie przeprowadzenie oszczędności we wszystkich dziedzinach ubezpieczeń na wypadek choroby, aby wpływy kas chorych możliwie najintenzywniej zmniejszyć i przez to stworzyć nadwyżkę dla podwyższenia **wpływów na cele ubezpieczeń na wypadek bezrobocia. Według nowych zasad ubezpieczenia** kasowego, kasy chorych ustalać mogą wysokość składki tylko na 6 proc. płacy podstawowej, zamiast dotychczasowych 7 i pół proc., a na podwyższenie tej stopy może tylko wyjątkowo zezwalać wyższy urząd ubezpieczeń. Dotychczas 67 proc. kas chorych pobierało składki w wysokości 4—6 proc., podczas gdy 29 pro. kas ściągało składki w wysokości 6—7 proc., zaś 4 proc. kas z 11 proc. ubezpieczonymi pobierało 7—8 procent. Dwie trzecie składek płacił ubezpieczony, jedną trzecią pracodawca.

Podwyższono dalej należytość za karty porady, które miały za zadanie przeciwdziałać przeciążeniu kas, z dotychczasowych 10-ciu na 50 fenigów. W wypadkach zachorowania kilku członków rodziny, opłata ta może być zniżona do 25 fenigów. Minister pracy może jednak w wyjątkowych wypadkach, gdy opłaty te uniemożliwiłyby chorym korzystanie z pomocy lekarskiej, uchylić je zupełnie. Przy podejmowaniu lekarstw płaci ubezpieczony 50 fenigów; także i tutaj wyjątki są dopuszczalne. Oszczędności polegają dalej na pewnych ograniczeniach samej pomocy lekarskiej, której kasy chorych mogą nawet w pewnych wypadkach odmówić, gdy koszta jej oraz środków leczniczych **przekraczają nieproporcjonalnie przeciętne koszta leczenia chorego we wszystkich kasach chorych.** Liczba lekarzy kasowych została zmniejszona; obecnie przypada jeden lekarz na 1000 ubezpieczonych. Zwolniono w związku z tem około 4000 lekarzy. Zmniejszone też zostały świadczenia rzeczowe, jak i zamierzenia inwestycyjne. Pomoc lekarska dla rodzin ubezpieczonych obowiązuje obecnie z reguły tylko na przeciąg 13 tygodni, przyczem koszta lekarstw mają być w połowie zwracane. Prawo do ubezpieczenia ustaje na przyszłość w stosunku do tych pracowników, którzy pobierają powyżej 8.400 marek.

W kołach ubezpieczonych reforma ta wywołała silne sprzeciwy. Jest też ona tylko do pomyślenia w czasie, gdy parlament nie może przemówić w obronie ubezpieczonych.

Nowa klęska rolnictwa.

Po spadku cen zboża — kryzys na rynku hodowlanym.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami wyraźnego **spadku cen nierogacizny na wszystkich rynkach europejskich.** Dyrektor Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła p. Jarosław Litwinowicz udzielił w tej sprawie następujących wyjaśnień:

— Kryzys hodowlany przewidywany i zapowiadany na jesień tak przez sfery fachowe jak i placówki badawcze o charakterze oficjalnym, staje się faktem dokonanym. Obok produkcji zbożowej **druga zatem ważna dziedzina polskiej wytwórczości rolniczej** wkracza **w okres zdecydowanie niepomyślnej konjunktury.** Ceny na naszym rynku trzody spadają, a przesłanki gospodarcze nakazują się liczyć **z dalszym ich spadkiem.** Po raptownem załamaniu się cen przed niedawnym czasem w dzielnicy zachodniej, drugi silniejszy wstrząs nadszedł obecnie od strony angielskiego rynku bekonowego. Wpłynie to tylko na dalsze pogorszenie się sytuacji.

Mało optymistyczne wnioski wysnuć również należy z obserwacji hodowli **innych państw.** Poczynając od Niemiec, a skończywszy na krajach bałtyckich i południowo-wschodniej Europy **wszędzie położenie hodowlane kształtuje się pod znakiem silnego wzrostu pogłowia trzody.** Ostatnia statystyka niemiecka ustala ilość nierogacizny w Rzeszy na 23.500.000 sztuk, wykazując w porównaniu z r. ub. wzrost pogłowia o 3.800.000 sztuk. Co stąd wynika? Przedewszystkiem **Niemcy przestały wchodzić w rachubę, jako odbiorcy** świń i występują obecnie w roli konkurenta, tem groźniejszego, że posługującego się metodami dumpingu.

Ogółem eksportujemy z Polski na wszystkie rynki około 1.500.000 sztuk świń rocznie. Odbiorcami naszego żywca są Austrja i Czechosłowacja. Tymczasem Austrja w wyniku utrudnień stawianych obecnemu importowi i sztucznych bodźców ze strony czynników oficjalnych, ogromnie wzmogła swą hodowlę i w poważnym już bardzo stopniu **pokrywa zapotrzebowanie trzodą produkcji własnej.** Podobne zjawisko obserwujemy w Czechosłowacji. Pozostałe kraje nie zostają w tyle w zakresie rozbudowy hodowli. U nas niestety, mimo zaleceń sfer fachowych, **brak jest niezbędnych częstych statystyk,** pozwalających się dokładnie zorjentować we fluktuacjach produkcji hodowlanej. Łącznie z temi wszystkiemi okolicznościami następuje u nas spadek cen. W większych ośrodkach miejskich jak Warszawa, Poznań, Łódź i t. d.

Wkraczamy obecnie w okres **depresji hodowlanej, silnej podaży i spadku cen.**

Sprawy podatkowe.

Wymiar podatku dochodowego na r. 1930

Władze skarbowe są obecnie zajęte kończeniem **wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok 1930.**

Termin płatności wymierzonego podatku, po uwzględnieniu ewent. wpłaconej, względnie przymusowo ściągniętej zaliczki na ten podatek, wyznacza ustawa dla płatników, którym doręczono nakazy płatnicze przed 15 października roku podatkowego, na czasokres **do dnia 1 listopada** tego roku. Natomiast, o ile nakazy płatnicze doręczono po 15 października roku podatkowego, termin płatności ubiega w 30-ym dniu po doręczeniu nakazu płatniczego.

Od dokonanego wymiaru przysługuje płatnikowi prawo wniesienia **odwołania** w terminie trzydziestodniowym, który biegnie od dnia doręczenia nakazu płatniczego. Odwołanie wnosi się: o ile chodzi o osoby fizyczne, spadki wakujące, oraz osoby prawne podlegające opodatkowaniu przez Komisje szacunkowe — **do Komisji odwoławczej za pośrednictwem właściwej Komisji szacunkowej** (podanie składa się w dzienniku podawczym właściwego Urzędu skarbowego podatków); o ile zaś chodzi o osoby prawne, podlegające opodatkowaniu przez Izby Skarbowe, do Ministerstwa Skarbu za pośrednictwem właściwej Izby Skarbowej.

Wniesienie odwołania nie uwalnia od obowiązku uiszczenia podatku w wyznaczonym terminie. Płatnik może jednak ubiegać się o **wstrzymanie egzekucji,** względnie jej ograniczenie, wnosząc w tym celu umotywowaną prośbę do właściwej władzy skarbowej.

Odwołanie podlega opłacie stemplowej. Mianowicie:

a) jeżeli suma sporna nie przewyższa 50 złotych — podanie jest wolne od opłaty stemplowej;

b) jeżeli suma sporna przewyższa 50 zł., ale nie jest wyższa niż 100 zł. — podanie podlega opłacie znaczkiem stemplowym nominalnej wartości 50 gr. (czyli — wobec 10 proc. dodatku — za 55 gr.);

c) jeżeli suma sporna przewyższa 100 zł. podanie podlega opłacie znaczkiem stemplowym nominalnej wartości 2 zł. (czyli — wobec 10 proc. dodatku — za zł. 2.20). **O.**

Dolar 8·98 — 9 zł.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Zieleniewski 34½ zł; budowlana pożyczka 56¼ zł.

Na rynku walut popyt silniejszy, dolar gotówkowy w większych obrotach po 8.98—9.00 zł; czeki 8.91—8.92 zł.

W akcjach ruch ospały, drobne obroty Zieleniewskim po kursie ustalonym. Reszta w zupełnem zaniedbaniu. Papiery procentowe słabiej bez tranzakcji. Na pogiełdziu robiono 3% budowlaną po kursie ustalonym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 września. Waluty: Dolary 8.98½, 9.00½, 8.96. Dewizy: Belgja 124.41, 124.72, 124.10; **Holandja 359,92, 360,82, 359,02; Kopenhaga 238.77, 239.37, 238.17; Londyn 43.35¼, 43.46¼, 43.24¼; Nowy Jork 8.91, 8,93, 8.89; Paryż 35,01½, 35.16, 34.92; Praga 26.47, 26.53, 26.41; Nowy Jork telegraficznie** 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.13, 173.56, 172.70; Sztokholm 239.68, 240.28, 239.08; Wiedeń 125.91, 126.22, 125.60; Włochy 47.73, 46.85, 46.61; marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.32.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 30 września. Bank Polski 162, 162½ — Bank Przemysłowy we Lwowie 85 — Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30½ 31 — Firley 24 — Węgiel 40¼ — Lilpop 24½ — Starachowice 10, 11.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 109 — 5% dolarowa 58¼ — 5% konwersyjna 55¼ — 7% stabilizacyjna 89 — 10% kolejowa 103½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 września. Paryż 20.22½, Londyn 25.04 3/8, Nowy Jork 5.15.30, Belgja 71.85, Włochy 26.98¼, Hiszpania 54.00, Holandja 207.80, Berlin 122.65, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.45, Oslo 137.90, Sofja 3.73, Praga 15.29, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.22½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67½, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 182¼.

Słaba tendencja cen zboża.

Giełda zbożowa w Krakowie 30 września. Pszenica dworska czerwona 28—28.50, pszenica dworska biała 27.50—28, pszenica targowa 26—26.50, żyto dworskie 18—18.50, żyto targowe 17.50—18, owies dworski 22.50—23, owies targowy 21—21.50, jęczmień browarniany 20—26.50, mąka pszenna grysikowa 57—58, mąka pszenna 45% 56—57, mąka pszenna 65% 51—52, mąka pszenna kongresowa grysikowa 55—56, mąka pszenna kongresowa 0000 48—49, mąka żytnia krakowska 33—35 zł.

Tendencja słaba, dowozy małe.

Radio.

Czwartek 2 października.

Kraków (3 2 8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Pogadanka z Warszawy; 12.35 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 M. Batkowa: „Wskazówki gospodarcze“; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.05 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Dorula; 19.20 Odczyt p. t.: „Goethe a Polska“ — prof. T. Biliński; 19.45 Giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Wieczór operowy w wykonaniu pp. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopran), prof. K. Kniaginina (bas) i in.; 22 Feljeton z Warszawy; 22.30 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Pogadanka z Warszawy; 12.25 Płyty gramofonowe; 17.35 „Wśród książek“; 18 Koncert kameralny; 19 Rozmaitości; 19.05 „Gawędy podhalańskie“; 19.20 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.45 Giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert z Warszawy; 22 Feljeton, oraz komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni; 12.35 Płyty gramofonowe; 15.50 Odczyt p. t. „Turystyczne tereny okolic Warszawy“; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 Komunikat L. O. P. P.; 17.35 „Wśród książek“; 18 Koncert kameralny. Wykonawcy: L. Nowacka-Ilska (fort.), A. Junowicz (flet) i dyr. J. Oziminski (skrzypce); 19.25 Płyty gramofonowe; 19.45 Giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Transmisja z Konserwatorjum. Koncert laureatów Państw. Konserw. w Rydze. Wykonawcy: H. Strauss (fort.) i A. Teichmanis (wiolonczela).

Katowice (408.7). G. 17.35 P. Musioł: „Dzieło profesora Romana Dyboskiego o Ameryce“; 18 Koncert kameralny z Warszawy; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 20 L. Tetzlaff: Feljeton sportowy; 20.15 Koncert z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Katolicki kongres radjofonji w Paryżu.

W dniach 4, 5 i 6 listopada br. równocześnie z katolickim kongresem kinematografji odbędzie się w stolicy Francji katolicki kongres radjofonji pod przewodnictwem kardynała Verdier, arcybiskupa Paryża. Program kongresu zawiera między innemi następujące punkty: Rola i organizacja słuchaczów, konferencjerzy radjowi, dziecko a radjo. Uczestnicy będą korzystali z 50 proc. zniżki na kolejach francuskich.

Blok Ch. D. z N. D. na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Sanacyjna agencja prasowa podaje wiadomość z Wilna, że na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego Chrześcijańska Demokracja i Stron. Narodowe wystąpią wspólnie, łącząc się w Blok Katolicko-Narodowy. Według tych samych informacyj na pierwszem miejscu w Wilnie kandydować ma b. posel Zwierzyński, na pierwszem miejscu w okr. święciańskim b. posel Kownacki.

To nie było niespodzianką.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Warszawski Sąd Okręgowy, wydział III karny, załatwił w dniu dzisiejszym odmownie podanie adwokatów Kuczyńskiego i Nowodworskiego o zamianę środka zapobiegawczego, zastosowanego przez sędziego śledczego wobec posła Korfantego.

Zbędne obchody 18 października

Odmowa ks. biskupa Łosińskiego.

W Kielcach zwróciła się sanacja do ks. biskupa Łosińskiego z prośbą o wysłanie delegata do komitetu uroczystości 18 października. Ks. biskup Łosiński odpowiedział odmownie przypominając, że Kielce obchodziły już rocznicę Cudu nad Wisłą w dniu 15 sierpnia. Za przykładem ks. biskupa Łosińskiego poszło kilkanaście najpoważniejszych organizacyj.

Jak wiadomo, sanacja bojkotowała uroczystości 15 sierpnia, a wyolbrzymiała znaczenie 17 sierpnia, rocznicy uderzenia z nad Wieprza (stąd złośliwe określenie „Cud Wieprza“), ale główne uroczystości postanowiła przenieść na 18 października.

Za przykładem Kielc powinny iść wszystkie miasta, w których obchód już urządzono. Tam zaś, gdzie uroczystości jeszcze nie było, można i należy urządzić obchód w jakikolwiek dzień października, ale mówić należy mniej o najbardziej reklamowanych, a więcej o najbardziej zasłużonych, a więc o gen. Rozwadowskim, Sikorskim, J. Hallerze, Latiniku, Szeptyckim, Zagórskim i t. d.

Komunistyczna bojówka żydowska.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). **Władze tutejsze aresztowały kilkunastu przywódców komunistycznej bojówki związku robotników piekarskich. Aresztowani, należący bez wyjątku do mniejszości żydowskiej, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali odstawieni do więzienia.**

KOMUNISTĘ JUŻ SĄDZĄ.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Dziś rozpoczął się w Łodzi sensacyjny proces przeciwko b. posłowi komunistycznemu Żarskiemu, oskarżonemu o strzelanie do policji w dn. 29 kwietnia.

SEJMIKI MAJĄ PŁACIĆ NA BE BE.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Z wielu miast prowincjonalnych donoszą nam, że przerzucono na sejmiki wszystkie koszta wyborów i to nietylko koszta technicznego przeprowadzenia wyborów, ale także agitacji za listą jedynką. Sejmiki, które i tak uginają się pod ciężarem długów, wpadły w rozpacz otrzymawszy to rozporządzenie.

PRZYSIĄGŁ. SZANOWAĆ USTAWY.

Warszawa 30. 9. (PAT). Dnia 30 b. m. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął od płk. Świdwińskiego, nowego wojewody lubelskiego, przysięgę. Dnia 1 października wojewoda obejmuje urzędowanie.

Nowy Targ otrzyma komisarza.

Nowy Targ, 30. 9. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, wydział powiatowy w Nowym Targu przedstawił p. wojewodzie krakowskiemu wniosek o rozwiązanie rady gminnej w Nowym Targu. Powodem likwidacji rady mają być niedokładności budżetowe. Jest to jednak tylko pozór, gdyż w istocie chodzi o usunięcie dotychczasowego burmistrza gminy p. Rajskiego, który swego czasu należał do Piasta, w ostatnich latach był zwolennikiem sanacji, a obecnie stał w sympatjach dla B. B. Komisarzem rządowym w Nowym Targu ma być mianowany, jak słychać, p. Franciszek Drużbacki, działacz sanacyjny na powiat nowotarski.

Liga Narodów uczciła Nansena.

Genewa, 30. 9. (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi:

Na dzisiejszem porannem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad rozmaitemi sprawozdaniami, przyczem przyjęte zostało sprawozdanie w przedmiocie regularnego odnawiania składu osobowego komisji kontrolnej, oraz sprawozdanie radcy związkowego Motty w sprawach mniejszościowych.

Druga część dzisiejszego przedpołudniowego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów przeobraziła się w ogólną manifestację dla uczczenia pamięci niedawno zmarłego wielkiego podróżnika, badacza i bojownika idei pokoju Dra Fridjofa Nansena. Francuski delegat Poncet złożył sprawozdanie o dokonanem pod kierownictwem Nansena wielkiem dziele przesiedlania rosyjskich, armeńskich, asyryjskich, tureckich i innych uchodźców, przyczem mówca we wzruszających słowach odmalował niezapomniane usługi, oddane na rzecz poprawy doli uchodźców przez wielkiego norweskiego męża stanu. Lord Cecil przedstawił wniosek, ażeby organizacja Ligi Narodów, zajmująca się sprawami osiedlania uchodźców na przyszłość nosiła nazwę „Urzędu Nansena“.

Radca związkowy Motta podziękował za okazany Szwajcarji zaszczyt mianowania Szwajcara prof. Maksa Hubera następcą Nansena na stanowisko kierownika urzędu dla osiedlania uchodźców.

Briand nie stracił wiary w Niemcy.

Mówi o potrzebie przyjścia im z pomocą.

Genewa 30. 9. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Jak donosi „Journal de Geneve“, **Briand przyjął delegację Międzynarodowego Związku Kobiet.** Rozmawiając z delegatkami, francuski minister spraw zagranicznych złożył interesujące oświadczenie, w sprawie wyników ostatnich wyborów w Niemczech, przyczem zaznaczył, że winy za wyniki tych wyborów nie należy przypisywać kobietom niemieckim, a jedynie ( ) **ciężkiemu położeniu gospodarczemu Niemiec.** Podczas gdy takie kraje, jak Szwajcarja lub Holandja mają aż nadmiar pieniędzy — mówił Briand — Niemcy zmuszone są poszukiwać pieniędzy, ofiarując za pożyczki wygórowane procenty. W ten sposób przemysł, handel i całe gospodarstwo narażone są na katastrofę zalamania się. Wobec takiej sytuacji **należy stworzyć nietylko wspólność uczuć, ale i wspólność interesów i bezwarunkowo zbadać kwestję, jakby przyjść Niemcom z pomocą finansową. Pomimo całej krytyki przeciwko mnie skierowanej, będę wytrwale nadal pracował na rzecz utrwalenia pokoju,** przyczem będę stale liczył także na poparcie ze strony całego świata kobiecego. **Kobiety wszak tworzą połowę ludzkości. Pomimo wyników wyborów niemieckich nie traćmy otuchy, zacieśnijmy szeregi i trwajmy zwycięsko w tej walce o pokój.**

Ks. Metr. Szeptycki wezwie do uspokojenia się.

Warszawa, 30. 9. (Telef. wł.) **W sprawie przylotu ks. metropolity Szeptyckiego do Warszawy, o czem donosiliśmy wczoraj, dowiadujemy się, że celem jego przybycia do stolicy jest przedstawienie swej opinji w sprawach Małopolski Wschodniej. W związku z tem krążą wiadomości, że ks. metropolita Szeptycki ma wydać list pasterski do wiernych kościoła grecko-katolickiego, nawołujący ich do uspokojenia się i przywrócenia normalnych stosunków we Wschodniej Małopolsce.**

Otwarcie linji kablowej Łódź-Warszawa

Warszawa 30. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej ministerstwa poczt i telegrafów, odbyło się uroczyste uruchomienie nowo zbudowanej telefonicznej linji kablowej Warszawa—Łódź. Pierwsze przemówienie wygłosił, oraz pierwszą rozmowę przeprowadził przez jeden z 17-tu przewodów kablowych, min. Boerner z wojewodą łódzkim Jaszczołtem, który w imieniu wszystkich zebranych na uroczystości w Łodzi, złożył ministrowi podziękowanie za udoskonalenie komunikacji telefonicznej, spajającej dwa wielkie centra przemysłowe, jakiemi są Warszawa i Łódź.

PLAN SIECI PODZIEMNEJ.

Warszawa, 30 września (Tel. wł.) Odcinek Warszawa - Łódź jest pierwszą częścią magistrali, która z Warszawy przez Łódź podąży na Katowice do Cieszyna i posiadać będzie odnogę Katowice — Kraków oraz Katowice — niemiecka granica w kierunku Gliwic. Odcinek cieszyński złączy się ze siecią kablową czechosłowacką, zaś odcinek katowicki z siecią kablową Rzeszy.

Przemówienie min. Boernera było transmitowane megafonem na analogiczną uroczystość inauguracyjną w Łodzi. Odpowiedział stamtąd prezes dyrekcji poczt inż. Tołłoczko. Kierownik biura kablowego ministerstwa poczt inż. Zuchmantowicz wygłosił referat o budowie kabla. Według referatu tego, odcinek Warszawa — Cieszyn liczyć będzie 540 km. długości. Po jego wykończeniu rząd przystąpi do budowy dalszych odcinków, mianowicie do Gdyni i Gdańska, dalej z Warszawy przez Radom i Kielce do Krakowa, następnie Warszawa — Poznań do Berlina. Ostatni odcinek Kraków—Lwów przeznaczony będzie do ewentualnych dalszych połączeń ze Wschodem. Program budowy obejmuje 2000 km. linji kablowych.

Po tym referacie odbyła się pierwsza rozmowa kablowa między ministrem poczt i wojewodą łódzkim. Min. Boerner uczynił przytem wzmiankę, przyjętą z wesołością przez zgromadzonych, gdy zapewniał wojewodę łódzkiego, że linja kablowa Łódź — Warszawa cieszyć się będzie powodzeniem i z tego powodu, że ustaną skargi na podsluch telefoniczny. **Podsluch będzie chyba trudny, skoro przewody idą nie na słupach, lecz pod ziemią.** Uczestnicy uroczystości udali się następnie kilka rozmów.

Ciekawem było porównanie rozmowy na linji powietrznej z rozmową przez kabel. Przy rozmowie linją napowietrzną nie było końca wzajemnemu nawoływaniu się za pomocą słynnego „halo, halo“.

Londyn 30 września. Dawny sekretarz stanu dla Indyj lord Birkenhead zmarł tu dziś w południe w 58 roku życia.

Klęska Litwy w Genewie.

Genewa, 30 września. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie w Genewie wywołała tu klęska Litwy, poniesiona w zatargu o Kłajpedę. Min. spraw zagran. Zaunius zgodził się dobrowolnie na mianowanie dwóch członków dyrektorjatu w Kłajpedzie z pośród opozycyjnej niemieckiej większości rozwiązanego sejmu kłajpedzkiego. Po wyborach nowe dyrektorjum wyjdzie z większości, jaka ukaże się w nowym sejmie. Zaunius przyrzekł ponadto zapewnić wolność prasy oraz swobodę wyborów na terenie Kłajpedy.

ax.

Gabinet Vaugoina mianowany.

Wiedeń, 30. 9. (PAT). Dzisiaj o godz. 18.30 prezydent republiki austrjackiej Miklas zamianował nowy gabinet w następującym składzie: urząd kanclerski i sprawy wojskowe Vaugoin wicekanclerstwo i opieka społeczna Schmitz (3. minister oświaty w gabinecie Seipla) sprawy zagraniczne ks. Seipel, sprawy wewnętrzne książę Starhemberg (przywódca Heimwehry) sprawiedliwość dr. Hueber (członek Heimwehry notarjusz w Salzburgu) handel Heinl, rolnictwo Thaler finanse Juch, oświata Czermak. W kołach politycznych stwierdzają, że gabinet składa się wyłącznie z członków stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego i dwóch członków Heimwehry. Rozwiązanie rady narodowej nastąpić ma w dniach najbliższych. Nowy kanclerz Karol Vaugoin od kwietnia do października 1921 r. i od maja 1922 do chwili obecnej pełnił funkcje ministra spraw wojskowych.

—:§:—

Biesiedowski o sojuszu Hitlera z Rosją.

Paryż, 30 września. Dawny radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski ogłasza dziś w nacjonalistycznym dzienniku paryskim „L'Ordre“ dokumenty udowadniające współprace rządu sowieckiego z nacjonal-socjalistami niemieckimi: Jądro tych rewelacyj Biesiedowskiego stanowią kwity i listy. Z listów wynika, że **w lipcu br. doszło do porozumienia między delegatami rządu sowieckiego a delegatami Hitlera w akcji politycznej i na tej podstawie niemieccy nacjonal-socjaliści otrzymali od rządu sowieckiego na wybory**

pięć miljonów marek.

Wzamian za pomoc finansową **hitlerowcy zobowiązali się uznać rząd sowiecki za prawowity rząd narodowy dawnej Rosji,** czego ze względów taktycznych nie będą oczywiście proklamowali otwarcie. Dalej, nacjonal-socjaliści mogą dla pozoru zwalczać komunizm, powinni jednak przygotować masy robotnicze do popierania rządu komunistycznego. w razie gdyby taki rząd powstał, jednak pod warunkiem urzeczywistnienia **programu narodowego odrodzenia Niemiec** na zasadzie omówionej już podczas poprzedniego spotkania w Lincu. Delegat rządu sowieckiego Kuk nie sprzeciwiał się tym warunkom. Później omawiano kwestję sposobu przesyłki pieniędzy. Z ramienia nacjonal-socjalistów brali udział w konferencji major Schneidhuber z Monachjum, dr. Fabricius z Berlina, kapitan Stennes z Berlina, von Detten z Drezna i inżynier Dorsch z Berlina.

(Rewelacje Biesiedowskiego należy przyjmować ostrożnie, gdyż udowodniono, że prawda miesza się w nich z falszem. Uw. Red.).

—:0:—

RAPORT P. MOTTY.

Genewa, 30 września. Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło dzisiaj raport szwajcarskiego sprawozdawcy p. Motty. **Sprawozdawca uzupełnił raport ustnem wyjaśnieniem. Podkreślił on, że uchwały powzięte w ub. roku w Madrycie są znacznem ulepszeniem procedury. Po dokładnem zbadaniu sprawy doszedł p. Motta do wniosku, że Sekretarjat Ligi sumiennie bada wszystkie skargi mniejszości. P. Motta podkreślił też, że sprawa mniejszości jest kwestją trwałą.**

WAŻNE KONFERENCJE.

Z Wiednia telefonują do „Corriere d' Italia“, **że Sekretarz Stanu kard. Pacelli spotkał się z ks. Kaasem (przewodniczącym niemieckiego centrum) w Innsbrucku i obaj udali się do Oberammergau.**

—X—

ZWYŻKA DOLARA W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Giełda notuje zwyżkę dolara. Dziś w obrotach giełdowych notowano dolar po 9 zł., a w obrotach prywatnych nawet powyżej.

Tajemnicze strzały w Warszawie.

Warszawa, 30. 9. (Telef. wł.) Dziś o godz. 2 po południu na tutejszym cmentarzu żydowskim usłyszano odgłos padających z oddali strzałów karabinowych, a równocześnie świstać poczęły kule. W kilkanaście minut potem zgłosiło się do kancelarji cmentarza kilkanaście osób, rannych od zabłąkanych kul. Władze policyjne rozpoczęły śledztwo. Zachodzi przypuszczenie, że źródłem tajemniczych strzałów był fort Bema i prawdopodobnie jakieś ćwiczenia wojskowe.

P. Bartel zrezygnował z rektoratu.

Lwów, 30. 9. Jak się dowiadujemy, b. posel prof. K. Bartel, wybrany rektorem Politechniki Lwowskiej na bieżący rok szkolny **zrezygnował z tej godności,** podając jako motyw pragnienie ukończenia pracy naukowej, podjętej jeszcze przed wyjazdem p. Bartla zagranicę. Zaznaczyć należy, że prof. Bartel nie obejmował wogóle urzędu rektora. Od 1 września br. pełnił ten urząd prorektor Zipser, onegdaj zaś objął go b. rektor prof. Weigel, który dn. 28 bm. wrócił z zagranicy. Wobec rezygnacji prof. Bartla wybór nowego rektora odbędzie się dn. 3 października.

PODPALENIE W WOROCHCIE.

Onegdaj około godz. 20 podpalili nieznani sprawcy deski, złożone na placu tartacznym firmy Karpackiej Tow. Leśne w Worochcie. Spłonęło około 300 m. sześciennych drzewa, łącznej wartości 30.000 zł. Materjał drzewny był ubezpieczony. Stwierdzono, że podpalenia dokonano przy pomocy łatwo palnego płynu.

Międzynar. Kongres Czerwonego Krzyża.

Czternasta międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża odbędzie się w Brukseli w dniach od 6 do 11 października. Należy zaznaczyć, że konferencja odbędzie się według statutu, przyjętego w 1928 roku przez organizacje Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Do tego bowiem czasu genewski wydział międzynarodowy zajmował się działalnością Czerwonego Krzyża podczas wojny, paryska zaś Liga pracą w czasie pokoju. W konferencji wezmą udział delegaci poszczególnych państw i oddziałów Czerwonego Krzyża w ilości przeszło stu osób.

H. JAROSZYNSKA. 46

Prawo pogranicza.

Podeszła do niego i położyła mu rękę na ramieniu.

Odetchnął głęboko, jak ktoś, kto się budzi ze snu i spojrzał na nią z wyrzutem.

— Spóźniłaś się dzisiaj i będę musiał już iść... a nie prędko się znów zobaczymy.

— Jakto. Andrzeju? — spytała z żalem.

Przygarnął ją do siebie i długo tłumaczył jej coś cicho i łagodnie.

Namiętny bunt zerwał się w piersiach dziewczyny.

— Nie. Ja nie chcę... co się ze mną stanie.. ja nie chcę zostać sama.

— Nie chcesz. Ty nie chcesz?

Spuściła głowę. Gorzkie łzy bólu zwolna poczęły spływać jej po twarzy. Nic na to nie poradzi. Taki był odwieczny porządek rzeczy. Zawsze kobiece serce musiało się w milczeniu buntować przeciwko okrucieństwu tych rozstań, zawsze obowiązek nakładał prawdziwie wiernej kochance pieczęć milczenia na usta.

Wstał i uśmiechnął się łagodnie.

— Musimy się już pożegnać, maleńka.

Zarzuciła mu ręce na szyję. Skąd ona znała już tak dobrze tę rozpacz. To nie pierwszy raz... Zawsze był ten sam ból rozłąki, zawsze od wieków.

— Nie odchodź jeszcze, Andrzeju, jeszcze nie teraz.

— Nie, nie, jeszcze nie teraz... Ale ty mnie udusisz, kochanie.

Ręce konwulsyjnie owinięte wokoł szyi rozplotły się w słodkiem rozleniwieniu. Obezwładniająca rozkosz całkowitego zapomnienia zeszła na nią z pieszczotami kochanka. Wreszcie uniosła omdlałe powieki i uśmiechnęła się sennie.

— Andrzeju.

Odpowiedział jej tylko niemilknący szum drzew.

Rozwarła się przed nią zielona pustka lasu. Na szmaragdową trawę kładły się ukośne ostatnie złote smugi zachodzącego słońca.

— Poszedł.

Została sama. Sama szła między wyniosłemi pniami, przesuwając się nieprzytomnie między pasami światła i cienia, wśród zielonej szumiącej dąbrowy.

XXVI.

Towarzysz Spartakus Majskij, onże Mikołaj Siergiejewicz Afanasjew kołysał się sennie na poduszkach luksusowego przedziału w pociągu idącym po linji Mińsk—Smoleńsk. Na otwartej inteligentnej twarzy młodego komunisty malował się błogi spokój i całkowite zadowolenie z siebie i ze świata. Miał pełną świadomość, że jest właściwym człowiekiem na właściwem stanowisku, ale wrodzona skromność, dzięki której ostatnie posunięcia służbowe były dla niego miłą niespodzianką, nadała temu awansowi charakter kapryśnego uśmiechu fortuny. Zasługiwał na to, ale się tego nie spodziewał i to właśnie było najprzyjemniejsze. Towarzysz Majskij czuł, że jego głęboka wiara w wartość ideałów sowieckich pogłębiła się jeszcze tym aktem sprawiedliwości, jaki w stosunku do niego zastosowała mądrość najmądrzejszego z ustrojów państwowych. Zaledwie kilka dni temu przydzielony do Czeka Mińsk na stanowisko, którego nie śmiał się spodziewać ze względu na młody wiek, został odrazu wysłany z ważnemi papierami do Centrali w Smoleńsku. Wysoka wartość tych dokumentów, między któremi znajdowały się i zdobyte z wielkim trudem z polskich archiwów wojskowych, nadawała wartość i temu, komu były powierzone. Towarzysz Spartakus nie wiedział wprawdzie, iż na misję tę nie było amatorów, gdyż czasy były niespokojne, bandy Zielonych włóczyły się po okolicy i gorliwy czekista wraz z zawartością swej teki mógł wogóle nie dojechać na miejsce przeznaczenia. Nie wiedział o tem i wysoko sobie cenił niespodziewany zaszczyt.

Tak, stanowczo świat idzie ku lepszemu, że też tego nie czuje ten skwaszony oficerzyna, siedzący tak z nosem spuszczonym na kwintę.

Rzeczywiście przydzielony mu dla eskorty tęgi człowiek o twarzy silnej i obrzękłej, nie był, zdaje się w najlepszym humorze. Już od dłuższego czasu trwał w milczeniu, kiwając się apatycznie wtył i wprzód, wreszcie zapytał umierającym głosem:

— Nie mielibyście, towarzyszu komisarzu, napić się czego — w gardle zaschło.

— Herbaty.

— Ech, tam herbaty, ja od tego paskudztwa choruję, jak Boga kocham, choruję.

Towarzysz Majskij mruknął pod nosem, ze zaklinanie się na Boga jest archaizmem językowym i że nic nie może poradzić na pragnienie kolegi.

— Szkoda — westchnął tamten, i wtulił się głębiej w swój kąt. Słowo daję towarzyszu, żyć się nie chce z nudów, taki podły świat. Tfuj.

Zamilkł, gdyż właśnie dojeżdżano do stacji, gdzie stał, sapiąc i wyrzucając kłęby pary, pociąg ze Smoleńska.

Towarzysz Majskij wychylił się przez okno. Pośrodku szarego, przeważnie zabiedzonego tłumu na peronie ostro odcinały się sylwetki dwóch mężczyzn w skórzanych kurtkach, z rewolwerami i granatami przy boku.

— Towarzysz delegowany z Czeka Mińsk?

— Tak jest.

Wówczas obaj wskoczyli lekko na schodki i weszli do przedziału.

— A co?

— Z centrali Czeka, Smoleńsk. Na skutek waszej depeszy, towarzyszu, zostaliśmy przysłani do waszej dyspozycji, dla ochrony.

Towarzysz Spartakus spłonął rumieńcem. Takiego zaszczytu nie spodziewał się. Rzeczywiście, papiery, które wiezie są bardzo ważne, i zapewne dlatego...

Uśmiechnęli się uprzejmie. Było w całem ich zachowaniu jakieś serdeczne ciepło, mimo iż cechowała ich jednocześnie prawdziwie żołnierska służbistość.

— Oto nasze legitymacje — rzekł jeden z nich.

— Nietrzeba... doprawdy, pocóż... — wybełkotał zażenowany towarzysz Majskij. Więc i oficer eskortujący, który wyciągnął po papiery swą mięsistą łapę, cofnął się zmieszany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. dz. 29072/30.

KASA CHORYCH W KRAKOWIE

ogłasza przetarg publiczny na

INSTALACJĘ ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO

w szpitalu przy ul. Prądnickiej w Krakowie.

Plany i warunki można przejrzeć i potrzebne formularze podjąć za opłatą 10 zł. w biurze Kierownictwa budowy Kraków, ul. Krupnicza 12. I p. Termin składania ofert naznacza się na dzień 11 października b. r. godzina 12-ta w biurze Kierownictwa budowy. Otwarcie ofert tamże o godz. 12.15. Obowiązuje wadjum 5% oferowanej sumy. Kasa Chorych w Krakowie zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Komisarz Rządowy:
Dr. Z. Kolkiewicz.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.